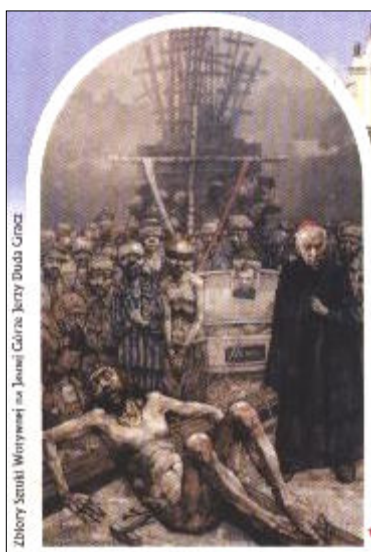


## SPIS TREŚCI

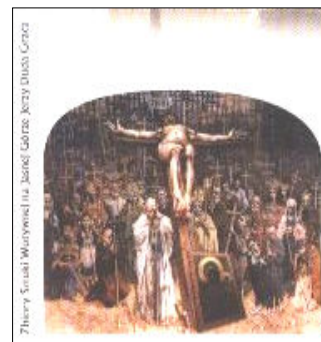
Wobec perspektyw finansowych – J. Sobieszcański. Zestawienie norm regulujących sprawy pracownicze w ustawach z 18.03.2011 r. i 27.07.2005 r. Uchwała i Stanowisko Rady KSN NSZZ „S” z dn.12.03.2011 r.	Sprawozdanie z działalności Funduszu „Kresy” KSN w 2010 r. – Irena Gronowska. W sprawie Prawa o szkolnictwie wyższym. Reorganizacja Ośrodka w Świerku. Wystawa „Katyń, ...Kaci i Ofiary”.
--	--



Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa  
Symbol hańby i poniżenia  
Stał się symbolem odwagi, męstwa,  
Pomocy i braterstwa.  
W znaku krzyża ujmujemy dziś to,  
Co najbardziej piękne  
i wartościowe w człowieku.  
**Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania.  
Innej drogi nie ma.**

I dlatego krzyże naszej ojczyzny,  
Krzyże nasze osobiste, naszych rodzin,  
Muszą doprowadzić do zwycięstwa,  
Do zmartwychwstania,  
Jeżeli łączymy je z Chrystusem,  
Który krzyż pokonał.

*Książd Jerzy Popiełuszko, 26.09.1982 r.*



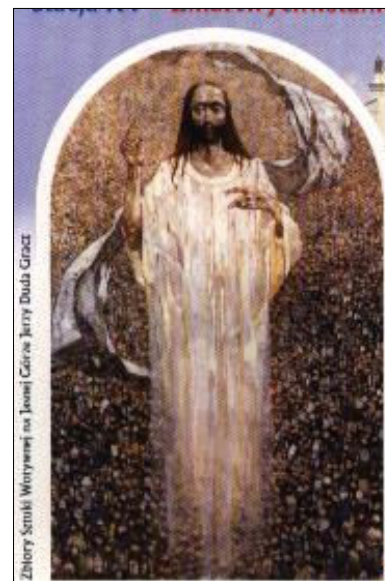
***Aby Golgota Polaków w Smoleńsku, przyniosła zmartwychwstanie duszy Polaków***

*Niech dni Świąt Wielkanocnych  
będą dniami dobrych refleksji.  
Niech będą to dni  
dobrego i radosnego odpoczynku.*

**Wesołego Alleluja**

życzy

Redakcja



*Obrazy Jasnogórskiej Golgoty - Jerzy Duda Grac*

**Alleluja Alleluja Alleluja Alleluja Alleluja Alleluja Alleluja**

## Wobec perspektyw finansowych

W tym roku ponownie nie będzie poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Zła sytuacja finansów państwa, niepokojące narastanie długu publicznego, wysoki poziom niepewności, co do rozwoju naszej gospodarki, a zatem i obawy o wzrost PKB, rysują kilkuletnią perspektywę „oszczędnych” lat. Oczywiście naprawa finansów państwa nie polega tylko na oszczędzaniu, ale taki nurt będzie dominujący. Może się zdarzać, że będą to nie tylko oszczędności uzasadnione, ale także oszczędności nieuzasadnione, lecz łatwo osiągalne. Nie tylko ostatni rok wskazuje, że nauka i szkolnictwo wyższe są uznawane za sferę, na której można bezpiecznie oszczędzać. Co prawda mówi się, że są to dziedziny prorozwojowe i powinno się na nie stawiać, nawet w sytuacji kryzysu finansowego, lecz niektórzy ekonomiści uważają, że nie jest udowodniona dodatnia korelacja między zwiększaniem nakładów na te dziedziny i wzrostem gospodarczym. Pominę rolę badań naukowych, bo wymaga to oddzielnego i obszernego omówienia. Natomiast mam nadzieję, że nie wymaga specjalnego uzasadniania pozytywna rola wyższego kształcenia i powiązanie wyższego wykształcenia z możliwościami rozwojowymi gospodarki. Dodałbym, co nieraz jest pomijane - dobrego i odpowiedniego kształcenia. **O znaczeniu odpowiedniego i dobrego wyższego kształcenia „Solidarność” powinna mówić pełnym głosem.** W tej sprawie można pozyskać obywateli i trzeba o tym mówić decydentom.

Powrócę do sprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym. Ze względu na nasze krajowe okoliczności można przewidywać, że rząd planując budżet na kolejny rok 2012 będzie miał skłonność do ograniczania finansowania uczelni publicznych. Można przewidywać dwa warianty. Pierwszy wariant – radykalnego pozbycia się kłopotu i drugi – tradycyjnego oszczędzania na szkolnictwie wyższym.

Jak wiemy, niektórzy rektorzy proponują wprowadzenie odpłatności (współpłatności) za studia. Pani Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego mówi, że nie planuje takiego rozwiązania. Jednak rząd może wykorzystać nacisk prominentnych przedstawicieli środowiska akademickiego, tym bardziej, że minister finansów będzie pilnie poszukiwał trwałych oszczędności. (Prawnicy dadzą sobie radę z Konstytucją.) Dwa lata bez podwyżek płac ułatwią osiągnięcie przychylności szerszych kręgów pracowników uczelni, bo wprowadzenie odpłatności będzie powiązane z zapowiedzią poprawy wynagrodzeń. Tylko nie wiadomo, jak zareaguje społeczeństwo, w tym studenci.

Jeżeli nie przejdzie ten wariant – to będziemy mieli drugi – tradycyjnego oszczędzania. Taka sytuacja jest najbardziej prawdopodobna w odniesieniu do budżetu państwa na 2012 rok. Nie jest to perspektywa odległa, gdyż założenia do projektu budżetu państwa na przyszły rok zostaną opracowane, jak przypuszczam, do końca czerwca br. KSN powinien więc w najbliższym okresie sformułować swe postępowanie w tej sprawie.

Wydaje się, że sytuacja jest beznadziejna, bo przyzwyczajono się do oszczędzania na szkolnictwie wyższym, a teraz dojdzie usilne staranie, by do roku 2012 zmniejszyć deficyt finansowy do 3%, bo takie są wymagania ze strony Unii Europejskiej. Za taką oceną przemawia także to, że prace nad budżetem państwa zostaną zakończone po wyborach do parlamentu.

Jednak są też pewne fakty przemawiające za możliwością lepszego potraktowania szkolnictwa wyższego. Dzięki kampanii informacyjnej prowadzonej przez Krajową Sekcję Nauki szersze kręgi obywateli mają wiedzę, że finansowanie szkolnictwa wyższego jest zbyt skąpe, że przez kolejne dwa lata niema podwyżki wynagrodzeń. Widoczne jest gorsze, relatywnie, potraktowanie tego środowiska. Dostrzegają to posłowie, przynajmniej część posłów. Dostrzega to także rząd, a przynajmniej minister finansów, bo w debacie o OFE dwukrotnie wskazał, że należałoby zwiększyć nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe. Starania „Solidarności” nie będą więc pozbawione szans na osiągnięcie pewnej poprawy finansowania zadań szkolnictwa wyższego.



Od 2011 roku będziemy mieli prawo do prowadzenia badań naukowych ?!!!

W listopadowo - grudniowych „Wiadomościach KSN” omawiając odnośnienie się rządu do postulatów KSN między innymi napisałem: „Jeżeli państwo ma chwilowe trudności finansowe, to ze związkami zawodowymi można wynegocjować drogę dojścia do normalności”. Przywołuję to zdanie, gdyż była to także propozycja dla strony związkowej. Jak wiem, z kręgów KSN taka propozycja była zgłaszana w czasie prac w Sejmie nad nowelą ustawy o szkolnictwie wyższym. (Taka propozycja znajduje się również w opracowaniu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zamieszczonym na stronie internetowej KSN RSN). Istotą tej propozycji jest rozłożenie na lata 2012 – 2015 dojścia do finansowania z budżetu państwa wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego, tak by w 2015 roku osiągnąć poziom 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. KSN powinna w oficjalnym dokumencie przyjąć w takim duchu postulat etapowego zwiększania środków z budżetu państwa na wynagrodzenia. Wydaje się, że powinien być to główny postulat skierowany do rządu już teraz, w okresie przygotowywania założeń do projektu budżetu państwa na rok 2012. Oczywiście o tym postulacie należałoby poinformować Komisję Krajową i zadbać o szerokie poparcie obywateli.

Wrocławskie obrady KSN wskazują, że taka droga została przyjęta. W stanowisku KSN z dnia 12 marca 2011 r. (publikujemy je na str. 9) jest: „KSN NSZZ „Solidarność” uważa, że niezbędne jest zagwarantowanie środków finansowych w budżecie państwa na powrót do koncepcji ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym i PAN wg zasad ukształtowanych w latach 2001-2005. Określały one przeciętne wynagrodzenia finansowane z tzw. dotacji stacjonarnej dydaktycznej w poszczególnych grupach pracowników (profesorów, adiunktów, asystentów, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi), co najmniej na poziomie relacji 3:2:1,25:1,25 **w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej**”.

W porównaniu z przyjętą przed laty relacją, KSN obecnie proponuje zwiększenie współczynników dla asystentów i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi do 1,25. To jest powrót do pierwotnego naszego zgłoszenia. Negocjując przed dziesięciu laty etapowy system poprawy wynagrodzeń występowaliśmy o wprowadzenie współczynnika 1,25 dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi. W toku negocjacji musieliśmy ustąpić i zgodzić się na współczynnik 1.

To dobrze, że KSN występuje teraz także o korzystną modyfikację relacji wynagrodzeń i że rozciąga ją również na asystentów.

Jak wiemy, wielkie niezadowolenie budzi nieuwzględnienie także innych postulatów pracowniczych KSN w toku debaty nad ustawą „o zmianie ustawy prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw”. Konsekwencją tej sytuacji jest zdecydowana deklaracja Sekcji wyrażona w stanowisku wrocławskim: „KSN NSZZ «Solidarność» uważa, że potrzebna jest **mobilizacja środowisk uczelnianych do czynnego działania**, do publicznego wyrażenia swojego protestu wobec niskich płac, ograniczania wolności akademickich i odbierania praw nabytych. **W tej sytuacji konieczne jest wszczęcie sporu zbiorowego z rządem RP.**”

Również w ubiegłej kadencji dialog z rządem ocenialiśmy jako niezadawalający. Uzgodniony powrót do rzetelnego kształtowania środków na wynagrodzenia przestał być aktualny po zmianie koalicji rządzącej. Nowy minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie chciał lub nie mógł respektować ładu płacowego z 2001 roku. W sprawie wynagrodzeń osiągnięto tylko niewielką podwyżkę w 2008 roku i nieco większą w 2009 roku. Około 210 zł na miesiąc, na etat. (W uczelniach medycznych mieliśmy zacięcia z realizacją tej podwyżki.) Ponawiane próby dialogu w sprawie zasad finansowania nauki i szkolnictwa wyższego nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Także wniesienie tych zagadnień pod obrady Trójstronnej Komisji Społeczno-Gospodarczych nie przełożyło się na oczekiwane decyzje rządu.

Janusz Sobieszczański

\*\*\*

### Zestawienie wybranych norm regulujących sprawy pracownicze, przyjętych w ustawach z dnia 18 marca 2011 r. i z dnia 27 lipca 2005 r.

Parlament zakończył w marcu pracę nad bardzo obszerną ustawą o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw. (Ustawa moc obowiązującą uzyskała po podpisaniu jej przez Prezydenta RP.) Mamy więc nowe regulacje regulujące obecny system. KSN skoncentrowała się na warunkach pracy. Wieloma akcjami protestacyjnymi, w tym i pikietami przed Sejmem, usiłowała wpłynąć na korzystniejsze dla pracowników sformułowania norm regulujących sprawy pracownicze. W porównaniu z jeszcze obowiązującą ustawą nowela wprowadza bardziej rygorystyczne potraktowanie pracowników akademickich i, jak się wydaje, narusza prawa nabyte. Nerwowo toczyła się debata wokół limitu czasu na wykonanie pracy habilitacyjnej przez obecnie zatrudnionych adiunktów. Posłowie wprowadzili art. 23, który w ich zamysśle miał nie zaliczać obecnego czasu zatrudnienia do okresu określającego czas rotacji. Senat uchylił ten artykuł. W końcowym głosowaniu Sejm odrzucił poprawkę Senatu. Zgodnie z intencją posłów adiunkci obecnie zatrudnieni na czas nieokreślony powinni mieć liczonej od nowa limit czasu na zrobienie habilitacji. Tekst art. 23 jednak nie wyraża tego wprost, więc mogą zdarzać się problemy. W Sejmie przeszła inna poprawka Senatu, zgodna zresztą z dążeniami rządu – likwidacja ograniczenia wynagrodzeń od góry. Ta refleksja izby refleksji, w obecnej sytuacji niedoboru środków na wynagrodzenia budzi refleksje.

Ogrom nowych i różnorodnych regulacji oznacza, że uczelnie będą musiały poświęcić dużo energii i czasu na dostosowanie się do nowych wymagań. Na kolejnych stronach zamieszczamy zestawienie wybranych ważniejszych norm regulujących sprawy pracownicze, przyjętych w ustawach z dnia 18 marca 2011 r. i z dnia 27 lipca 2005 r. Wymienione w lewej kolumnie artykuły nowej ustawy wchodzi w życie z dniem 1 października 2011 roku.

(red)

<p><b>USTAWA z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw</b> (<a href="http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/">http://orka.sejm.gov.pl/proc6.nsf/ustawy/</a>)</p>	<p><b>USTAWA z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym</b></p>
<p>Art. 1. ust. 85) w art. 110 uchyla się ust. 4; Art. 22. 1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na stanowisku docenta, na podstawie <b>mianowania na czas nieokreślony albo umowy o pracę na czas nieokreślony</b>, pozostaje na tym stanowisku, jednak <b>nie dłużej</b> niż do końca roku akademickiego, w którym ukończyła sześćdziesiąty piąty rok życia. 2. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na stanowisku docenta, na podstawie <b>mianowania na czas określony albo umowy o pracę na czas określony</b>, pozostaje na tym stanowisku <b>do czasu</b> upływu okresu wskazanego w akcie zatrudnienia.</p>	<p><b>Art. 110</b> ust. 4. Statut uczelni może przewidywać możliwość zatrudnienia pracowników dydaktycznych na stanowisku docenta. Do pracowników tych stosuje się odpowiednio przepisy ustawy dotyczące pracowników dydaktycznych zatrudnionych na stanowisku starszego wykładowcy, chyba że szczególnie przepis ustawy stanowi inaczej.</p>
<p>Art. 1. ust. 90) w art. 118:</p>	<p><b>Art. 118.</b></p>

<p>a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:</p> <p>„1. Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następuje na podstawie mianowania albo umowy o pracę. <b>Na podstawie mianowania zatrudnia się wyłącznie nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy profesora.</b> Zatrudnienie na podstawie mianowania następuje w pełnym wymiarze czasu pracy.”;</p> <p>b) uchyla się ust. 4.</p> <p>c) dodaje się ust. 7 w brzmieniu:</p> <p>„7. Pomędzy nauczycielem akademickim a zatrudnionym w tej samej uczelni jego małżonkiem, krewnym lub powinowatym do drugiego stopnia włącznie oraz osobą pozostającą w stosunku przysposobienia, opieki lub kurateli nie może powstać stosunek bezpośredniej podległości służbowej. Nie dotyczy to osób pełniących funkcje organów jednoosobowych uczelni, dla których ustawa przewiduje powoływanie ich w drodze wyborów.”;</p> <p>ust. 91) po art. 118 <b>dodaje się art. 118a</b> w brzmieniu:</p> <p>„Art. 118a. 1. Zatrudnienie nauczyciela akademickiego w wymiarze przewyższającym połowę etatu na czas określony lub nieokreślony w uczelni publicznej na stanowiskach, o których mowa w art. 110, <b>następuje po przeprowadzeniu otwartego konkursu.</b> Tryb i warunki postępowania konkursowego określa statut.</p> <p>3. Nauczyciela akademickiego, który nabył uprawnień emerytalne, można zatrudnić ponownie na tym samym stanowisku, w tej samej uczelni bez postępowania konkursowego.”;</p>	<p>1. Nawiązanie stosunku pracy z <b>nauczycielem akademickim</b> następuje <b>na podstawie mianowania albo umowy o pracę.</b> Na podstawie mianowania zatrudnia się nauczyciela akademickiego tylko w pełnym wymiarze czasu pracy.</p> <p>2. Stosunek pracy z nauczycielem akademickim w uczelni publicznej nawiązuje i rozwiązuje rektor <b>w trybie określonym w statucie</b>, z zastrzeżeniem art. 121 ust. 4.</p> <p>4. Tryb postępowania poprzedzającego zatrudnienie nauczyciela akademickiego określa statut.</p>
<p>Art. 1. ust. 92) <b>art. 120</b> otrzymuje brzmienie:</p> <p>„Art. 120. Okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów określa statut, z tym że zatrudnienie na każdym z tych stanowisk osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora lub doktora habilitowanego <b>nie może trwać dłużej niż osiem lat</b>.”;</p> <p>Art. 23.</p> <p>1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony <b>pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy.</b></p> <p>2. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku <b>do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę.</b></p> <p>Art. 1 ust. 94) <b>art. 124</b> otrzymuje brzmienie:</p> <p>„Art. 124. 1. Rektor może rozwiązać za wypowiedzeniem stosunek pracy z mianowanym</p>	<p><b>Art. 120.</b> Okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego, a także warunki skracania i przedłużania oraz zawieszania tych okresów <b>określa statut.</b></p>
<p>Art. 124. 1. Rektor może rozwiązać za wypowiedzeniem stosunek pracy z mianowanym</p>	<p><b>Art. 124.</b> Rektor może rozwiązać za wypowiedzeniem stosunek pracy z mianowanym</p>

<p>nauzycielem akademickim w przypadku:</p> <p>3) otrzymania przez nauczyciela akademickiego oceny negatywnej, o której mowa w art. 132;</p> <p>4) podjęcia lub wykonywania przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia bez zgody rektora, o której mowa w art. 129 ust. 1 i 10.</p> <p>2. Rektor rozwiązuje za wypowiedzeniem stosunek pracy z nauczycielem akademickim w przypadku otrzymania przez nauczyciela akademickiego dwóch kolejnych ocen negatywnych, o których mowa w art. 132.</p>	<p>nauzycielem akademickim w przypadku:</p> <p>3) otrzymania przez nauczyciela akademickiego, w okresie nie krótszym niż rok, dwóch kolejnych ocen negatywnych, o których mowa w art. 132 ust. 1 i 2;</p> <p>4) podjęcia dodatkowego zatrudnienia lub prowadzenia działalności gospodarczej, bez uzyskania zgody rektora, o której mowa w art. 129 ust. 1; prowadzeniu działalności gospodarczej, o którym mowa w art. 129 ust. 6.</p>
<p>Art. 1. ust. 95) <b>art. 125</b> otrzymuje brzmienie:</p> <p>„Art. 125. Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu <b>opinii</b> organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni.”.</p>	<p><b>Art. 125.</b> Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu <b>zgody</b> organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni.</p>
<p>Art. 1. ust. 96) w <b>art. 127 ust. 2</b> otrzymuje brzmienie:</p> <p>„2. Stosunek pracy <b>mianowanego nauczyciela akademickiego</b> zatrudnionego w uczelni publicznej wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on sześćdziesiąt piątą rok życia. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy profesora, zatrudnionego na stanowisku profesora nadzwyczajnego lub zwyczajnego w uczelni publicznej, wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on siedemdziesiąt rok życia.”.</p>	<p><b>Art. 127.</b> 2. Stosunek pracy mianowanego nauczyciela akademickiego zatrudnionego na <b>stanowisku profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego</b> wygasa z końcem roku akademickiego, w którym ukończył on 70. rok życia.</p>
<p>Art. 1. ust. 97) <b>art. 128 i 129</b> otrzymują brzmienie:</p> <p>„Art. 128. 1. Rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, z tym że rozwiązanie stosunku pracy, za wypowiedzeniem następuje z końcem semestru.</p> <p>2. Rektor może rozwiązać za wypowiedzeniem stosunek pracy nauczyciela akademickiego zatrudnionego na podstawie umowy o pracę również w przypadku określonym w art. 124 ust. 1 pkt 3.</p>	<p><b>Art. 128.</b> Rozwiązanie lub wygaśnięcie umowy o pracę z nauczycielem akademickim następuje na zasadach określonych w ustawie z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.8)), z tym że rozwiązanie stosunku pracy za wypowiedzeniem następuje z końcem semestru.</p>
<p>Art. 129. 1. Nauczyciel akademicki zatrudniony w uczelni publicznej może podjąć lub kontynuować zatrudnienie w ramach stosunku pracy <b>tylko u jednego dodatkowego pracodawcy</b> prowadzącego działalność dydaktyczną lub naukowo-badawczą. Podjęcie lub kontynuowanie przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy u pracodawcy, o którym mowa w zdaniu pierwszym, <b>wymaga zgody rektora</b>. Podjęcie lub kontynuowanie dodatkowego zatrudnienia bez zgody rektora stanowi podstawę rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem w uczelni publicznej stanowiącej podstawowe miejsce pracy.</p>	<p><b>Art. 129.</b> 1. Wykonywanie przez nauczyciela akademickiego dodatkowego zatrudnienia w ramach stosunku pracy u więcej niż jednego dodatkowego pracodawcy lub prowadzenie działalności gospodarczej łącznie z jednym dodatkowym zatrudnieniem w ramach stosunku pracy, bez uzyskania wcześniejszej zgody rektora, stanowi podstawę rozwiązania stosunku pracy za wypowiedzeniem w uczelni publicznej stanowiącej podstawowe miejsce pracy.</p>
<p>Art. 1. ust. 99) w <b>art. 130 ust. 4</b> otrzymuje brzmienie:</p> <p>„4. Rektor może obniżyć wymiar zajęć dydaktycznych poniżej dolnej granicy wymiaru</p>	<p><b>Art. 130.</b> 4. Rektor, powierzając nauczycielowi akademickiemu wykonywanie</p>

<p>ustalonej zgodnie z ust. 3, w przypadku powierzenia nauczycielowi akademickiemu wykonywania ważnych zadań lub realizowania przez nauczyciela akademickiego projektów badawczych lub innych zadań przewidzianych w statucie.”;</p>	<p>Art. 1 ust. 101) w <b>art. 132 ust. 1–3</b> otrzymują brzmienie:</p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Wszyscy nauczyciele akademicy podlegają okresowej ocenie, w szczególności w zakresie należytego wykonywania obowiązków, o których mowa w art. 111, oraz przestrzegania prawa autorskiego i praw pokrewnych, a także prawa własności przemysłowej.</li> <li>2. Oceny dokonuje podmiot wskazany w statucie uczelni, <b>nie rzadziej niż raz na dwa lata</b> lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony. Oceny nauczyciela akademickiego posiadającego tytuł naukowy profesora, zatrudnionego na podstawie mianowania, dokonuje się nie rzadziej niż raz na cztery lata. Kryteria oceny oraz tryb jej dokonywania, z uwzględnieniem możliwości zasięgnięcia opinii ekspertów spoza uczelni, określa statut.</li> <li>3. Podmiot, o którym mowa w ust. 2, przy dokonywaniu oceny nauczyciela akademickiego w zakresie wypełniania przez niego obowiązków dydaktycznych uwzględni ocenę przedstawianą przez studentów i doktorantów, po zakończeniu każdego cyklu zajęć dydaktycznych. Zasady dokonywania tej oceny i sposób jej wykorzystania określa statut uczelni.”;</li> </ol>	<p>ważnych zadań dla uczelni, może – w zakresie i na warunkach określonych w statucie – obniżyć wymiar jego zajęć dydaktycznych w okresie wykonywania powierzonych zadań poniżej dolnej granicy wymiaru ustalonej zgodnie z ust. 3.</p>	<p><b>Art. 132.</b></p> <ol style="list-style-type: none"> <li>1. Wszyscy nauczyciele akademicy podlegają okresowej ocenie, w szczególności w zakresie należytego wykonywania obowiązków, o których mowa w art. 111.</li> <li>2. Oceny dokonuje podmiot wskazany w statucie, <b>nie rzadziej niż raz na cztery lata</b> lub na wniosek kierownika jednostki organizacyjnej, w której nauczyciel akademicki jest zatrudniony. Kryteria oceny oraz tryb jej dokonywania określa statut.</li> <li>3. Przy dokonywaniu oceny nauczyciela akademickiego dotyczącej wypełniania obowiązków dydaktycznych zasięga się opinii studentów. Zasady zasięgnięcia tych opinii i sposób ich wykorzystania określa statut uczelni.</li> </ol>
<p>Art. 1. ust. 106) w <b>art. 151:</b></p> <p>a) w ust. 1 w pkt 1 wprowadzenie do wyliczenia otrzymuje brzmienie:</p> <p>„<b>wysokość minimalnej</b> stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia, tak aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach stanowisk pracowników w relacji do kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla członków korpusu służby cywilnej wymienionych w art. 5 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 110, poz. 1255, z późn. zm.<sup>[11]</sup>) nie była niższa.”;</p> <p>b) ust. 8 otrzymuje brzmienie:</p> <p>„8. Senat uczelni może przeznaczyć dodatkowe środki na zwiększenie wynagrodzeń, jeżeli uczelnia posiada na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1. Zasady podziału tych środków są ustalane z zachowaniem uprawnień związanych z zawodowych.”;</p>	<p><b>Art. 151.</b></p> <p>1) wysokość <b>minimalnej i maksymalnej</b> stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia tak, aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach pracowników w relacji do kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla pracowników wymienionych w art. 5 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 110, poz. 1255, z późn. zm.<sup>[11]</sup>) nie była niższa:</p> <p>8. Senat uczelni może przeznaczyć dodatkowe środki na zwiększenie wynagrodzeń, w tym także ponad wysokość ustaloną na podstawie rozporządzenia, o którym mowa w ust. 1, jeżeli uczelnia posiada na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1. Zasady podziału tych środków są ustalane z zachowaniem uprawnień związanych z zawodowych</p>		

## DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „S”

W dniu 12 marca br. we Wrocławiu odbyło się rozszerzone posiedzenie Rady KSN. W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele z wielu komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” uczelni i placówek naukowych. Głównym tematem obrad było odniesienie się do przebiegu prac Parlamentu nad nowelą ustawy o szkolnictwie wyższym. Wobec nieuwzględnienia większości postulatów KSN przez stronę rządową i Parlament, rozważano dalsze możliwości działań, Dyskutowano o wejściu w spór zbiorowy i o ogłoszeniu referendum strajkowego. Omawiano także sprawy wewnątrz związkowe. Przyjęto sprawozdanie z wykonania budżetu KSN za 2010 rok. Preliminarz budżetowy Sekcji na 2011 rok nie mógł być przyjęty ze względu na brak kompletu danych po stronie przychodów. Poniżej zamieszczamy najważniejsze przyjęte dokumenty. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w kolejnym numerze „Wiadomości KSN”.

(red.)



Wspólna pamiątkowa fotografia uczestników posiedzenia Rady.

\*\*\*

### Uchwała nr 1 Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Wrocław, dnia 12 marca 2011 roku

**w sprawie dalszego postępowania nad ustawą z dnia 4 lutego 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie Wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” upoważnia Prezydium Rady po przyjęciu przez Sejm RP ustawy z dnia 4 lutego 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz o zmianie niektórych innych ustaw do podjęcia następujących działań:

§ 1

Wystąpienie do Prezydenta RP z wnioskiem o niepodpisywanie powołanej ustawy.

§ 2

W przypadku oddalenia wniosku przez Prezydenta RP wszcząć procedurę skierowania ustawy do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności podpisanej przez Prezydenta RP w/w ustawy z Konstytucją RP.

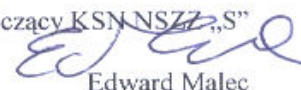
§ 3

Wszczęcie sporu zbiorowego z Rządem RP w sprawie poprawy wynagrodzeń w relacji do prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. W razie niepowodzenia mediacji, należy przygotować się do przeprowadzenia referendum strajkowego.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

Przewodniczący KSN NSZZ „S”



Edward Małec

\*\*\*



## Stanowisko Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Wrocław, dnia 12 marca 2011 r.

### w sprawie poprawy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego oraz respektowania praw nabytych nauczycieli akademickich.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” wyraża swój zdecydowany sprzeciw wobec niskich nakładów budżetowych na badania naukowe i szkolnictwo wyższe w roku 2011 i braku woli ich zwiększenia w roku 2012. Nakłady budżetowe na naukę i szkolnictwo wyższe należą do najniższych w Unii Europejskiej. Jesteśmy przekonani, że nie da się budować innowacyjnej gospodarki ani osiągnąć postępu cywilizacyjnego, materialnego i kulturowego Polski bez znacznego zwiększenia wydatków budżetowych na naukę i szkolnictwo wyższe.

KSN NSZZ „Solidarność” uważa, że niezbędne jest zagwarantowanie środków finansowych w budżecie państwa na powrót do koncepcji ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym i PAN wg zasad ukształtowanych w latach 2001-2005. Określały one przeciętne wynagrodzenia finansowane z tzw. dotacji stacjonarnej dydaktycznej w poszczególnych grupach pracowników (profesorów, adiunktów, asystentów, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi), co najmniej na poziomie relacji 3:2:1,25:1,25 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.

Ustawa o zmianie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” w obecnym kształcie zawiera rozwiązania szkodliwe. Wiele przyjętych zapisów utrwała istniejące nieprawidłowości. Ustawa narusza swobody akademickie i odbiera prawa nabyte. W ustawie zabrakło zapisu gwarantującego wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe. Reformie nie będzie sprzyjać destabilizacja zatrudnienia kadry naukowej i wymuszanie jej mobilności bez znaczących bodźców finansowych. Dotychczasowy status pracowników naukowych potencjalnie dawał niezależność od wpływów politycznych i możliwość swobodnej pracy naukowej. Znowelizowana ustawa zmienia ten stan rzeczy, praktycznie znosząc mianowanie i umożliwiając łatwe zwalnianie nawet profesorów tytularnych. Szczególnie pogarsza się status młodych pracowników - wbrew deklaracjom twórców zmian - w myśl projektowanej ustawy nakłada się na nich nowe wymagania i obowiązki, zwiększa poczucie zagrożenia i utrudnia start życiowy. Ponadto nadal nieznane są szczegółowe zapisy rozporządzeń wykonawczych, zwłaszcza odnoszące się do procedury habilitacyjnej, co zwiększa niepewność w kształtowaniu kariery naukowej młodych pracowników nauki.

KSN NSZZ „Solidarność” uważa, że potrzebna jest **mobilizacja środowisk uczelnianych do czynnego działania**, do publicznego wyrażenia swojego protestu wobec niskich płac, ograniczania wolności akademickich i odbierania praw nabytych. **W tej sytuacji konieczne jest wszczęcie sporu zbiorowego z rządem RP.**

**Domagamy się zagwarantowania środków finansowych w budżecie państwa na powrót do koncepcji ładu płacowego w publicznym szkolnictwie wyższym, poszanowania praw nabytych, niezależności statusu pracowników uczelni od wpływów politycznych, możliwości swobodnej pracy naukowej i prawa do wolnej, otwartej i bezpłatnej edukacji dla wszystkich.**

Przewodniczący KSN NSZZ „S”



Edward Malec

\*\*\*

Warszawa, 25.03.2011 r.

**Irena Gronowska**

Przewodnicząca Rady Funduszu „Kresy”

### Sprawozdanie z działalności Funduszu „Kresy” KSN NSZZ „S” w roku 2010

W roku 2010 pod opieką Krajowej Sekcji Nauki znalazła się studentka, pochodząca z Łucka, posiadająca Kartę Polaka, Tatiana Jurczenko, która kształci się na studiach występujących pod nazwą OKNO. Tatiana Jurczenko otrzymywała pomoc materialną na potrzeby swojego wykształcenia. W roku 2010 wypłacono jej pomoc wysokości 2400 zł. Środki wypłacone pochodziły od darczyńców.

W imieniu Rady Funduszu „Kresy”

Irena Gronowska

\*\*\*

# W sprawie PRAWA O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

**Przedruk: Nasz Dziennik, 25.02.2011 r.**

## **Przeciw degradacji nauki i zagrożeniu wolności debaty**

Grupa profesorów Uniwersytetu Warszawskiego wystąpiła na forum publicznym „W obronie prawdy” („Rzeczpospolita” z 8.II.2011). Wyrażamy pełną solidarność z tą oceną sytuacji oraz z troską o przestrzeganie standardów uczciwej i otwartej (na racjonalne argumenty) debaty o najważniejszych sprawach Polski.

Jednym z jaskrawych przejawów lekceważenia tych standardów jest ostatnio sposób forsowania rządowego pakietu ustaw o szkolnictwie wyższym, o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o Polskiej Akademii Nauk. Koalicja rządząca, korzystając z arytmetycznej przewagi głosów w parlamencie, pozwala sobie na całkowite zlekceważenie merytorycznych zastrzeżeń wyrażanych przez środowisko akademickie wobec niezwykle ryzykownych rozwiązań tego projektu.

Nauka i szkolnictwo wyższe poddane są, zgodnie z literą tego projektu, dyktatowi biurokratycznie sterowanej komercjalizacji. Zagrożona jest nie tylko ich autonomia, ale także zasadnicza rola w społeczeństwie. Tę rolę przypominają przytoczone w tekście profesorów Uniwersytetu Warszawskiego słowa przysięgi doktorskiej, zobowiązującej do tego, by naukę uprawiać „non sordidi lucri causa, nec ad vanam captandam gloriam, sed quo magis veritas propagetur et lux eius, qua salus humani generis continetur, clarius effulgeat” („nie dla nagannego zysku, nie dla częściej chwały, ale by silniej przebijała się Prawda i jaśniej błyszczało jej światło, od którego dobro rodzaju ludzkiego zależy”).

Kiedy doraźny zysk materialny ma się stać najważniejszym miernikiem oceny pracy akademickiej, a rektor otrzymać ma (w myśl forsowanego przez rząd projektu) prawo do zwolnienia bez zgody ciał kolegialnych uczelni nawet profesorów tytularnych – gdzie jest miejsce dla etosu uczonego?

Owym miejscem, w którym może się on odnaleźć, jest teraz protest. Protest przeciwko decyzjom, które w efekcie prowadzą do dalszej, urzędowo zadekretowanej degradacji statusu nauki w Polsce. Protest przeciw zgodzie na każdą decyzję (i manipulację) władzy bezprecedensowo w całej historii III RP skoncentrowanej w ręku jednego obozu politycznego.

Do tego protestu przyłączamy się i wzywamy.

*Prof. dr hab. Edward Opaliński* – Instytut Historii PAN, Warszawa, UJK; *Prof. dr hab. Andrzej Nowak* – Instytut Historii PAN, UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Tadeusz Wołsza* – Instytut Historii PAN, Warszawa UKW Bydgoszcz; *Dr hab. Włodzimierz Klonowski* – profesor nadzwyczajny Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Roman Michałowski* – Instytut Historii PAN, UW, Warszawa; *Prof. dr hab. Andrzej Rachuba* – Instytut Historii PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Marek Kazimierz Kamiński* – Instytut Historii PAN, Warszawa; *Dr hab. Małgorzata Gmurczyk-Wrońska* - profesor nadzwyczajny Instytutu Historii PAN, Warszawa; *Dr hab. Tadeusz Trajdos* - profesor nadzwyczajny Instytutu Historii PAN, Warszawa; *Wojciech Boberski* – Instytut Sztuki PAN, Warszawa; *Dr hab. Marian Srebrny* – profesor nadzwyczajny Instytutu Podstaw Informatyki PAN, Warszawa; *Dr Grażyna Ruszczyk* – Instytut Sztuki PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Mieczysław Irena Boguś* – Instytut Parazytologii PAN, Warszawa; *Irena Bal* – emerytowany pracownik Instytutu Sztuki PAN, Warszawa; *Dr hab. Joanna M. Sosnowska* – profesor nadzwyczajny Instytutu Sztuki PAN, Warszawa; *Dr Jagoda Hernik Spalińska* – Instytut Sztuki PAN, Warszawa; *Dr hab. Jan Żaryn* profesor nadzwyczajny Instytutu Historii PAN, Warszawa, UKSW; *Prof. Dr hab. Teresa Włodarczyk* – Instytut agrofizyki PAN, Lublin; *Prof. dr hab. Krystyna Rodkiewicz* – Instytut Chemii Fizycznej PAN, Warszawa; *Dr Bogdan Bujnicki* \_ centrum Badań Molekularnych PAN, Łódź; *Dr hab. Stanisław Czekański* – profesor nadzwyczajny UAM Instytut Historii Sztuki, Toruń; *Prof. dr hab. Lucjan Suchanek* – Instytut Rosji i Europy Wschodniej UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Habba Kowalska-Situs* – Instytut Rosji i Europy Wschodniej UJ, Kraków; *Dr hab. Andrzej Waśko* – UJ, prof. WSFP „Ignatianum”, Kraków, *Dr Anna Waśko* – Instytut Historii UJ, Kraków; *Dr hab. Rafał Łętocha* – profesor nadzwyczajny PWSZ w Oświęcimiu; *Dr hab. Kazimierz Wolny-Zmorzyński* – profesor nadzwyczajny Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Anna Raźny* – UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Zofia Zielińska* – Instytut Historyczny UW, Warszawa; *Dr hab. Tadeusz Rutkowski* – Instytut Historyczny UW, Warszawa; *Dr hab. Alicja Kulecka* – Instytut Historyczny UW, Warszawa; *Dr hab. Jacek Rzepka* – Instytut Historyczny UW, Warszawa; *Dr hab. Stefan Ciara* – profesor nadzwyczajny Instytutu Historycznego UW, Warszawa; *Dr hab. Katarzyna Blanchowska* – Instytut Historyczny UW, Warszawa; *Prof. dr hab. Wiesław Wysocki* – Wydział Nauk Historycznych i Społecznych UKSW, Warszawa; *Dr hab. Jan Żera* – profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina, Warszawa; *Dr hab. Halina Grzmil-Tylutki* – profesor nadzwyczajny Instytutu Filologii Romańskiej UJ, Kraków; *Dr hab. Barbara Marczyk-Szwed* – Instytut Filologii Romańskiej UJ, Kraków; *Dr hab. Włodzimierz Bernacki* – profesor nadzwyczajny Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Krzysztof Dybciak* – Instytut Filologii Polskiej UJ, Kraków, UKSW, Warszawa; *Dr hab. Maciej Urbanowski* – profesor nadzwyczajny Instytutu Filologii Polskiej UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Kazimierz Baran* – Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa UJ, Kraków; *Prof. dr hab. Krystyna Stamirowska* – Instytut Filologii Angielskiej UJ, Kraków; *Dr hab. Agnieszka Kurnik* – WSFP „Ignatianum”,

Kraków; *Dr Jacek Laberchek* – Instytut Historii PAN, Kraków; *Dr hab. Dorota Hec k* – profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego; *Dr hab. Roman Dąbrowski* – Wydział Polonistyki UJ, Kraków; *Dr hab. Marta Leśniakowska* - profesor nadzwyczajny Instytutu Sztuki PAN, Warszawa; *Dr Michał Myśliński* – Instytut Sztuki PAN, Warszawa; *Dr hab. Tadeusz Jurkowlaniec* – profesor nadzwyczajny Instytutu Sztuki PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Stanisław Szymański* – Instytut Chemii Organicznej PAN, Warszawa; *Dr hab. Romuald Szeremietiew* – profesor nadzwyczajny KUL, dziekan Zamiejskiego Wydziału Prawa i Nauk o Gospodarce w Stalowej Woli; *Dr Adam Samborski* – Instytut Chemii Fizycznej PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Bogusław Usowicz* – Instytut Agrofizyki PAN, Lublin; *Dr hab. Inż. Jacek A. Michalski* – Instytut Chemii Fizycznej PAN, Warszawa; *Dr hab. Artur P. Terzyk* – profesor UMK wydział Chemii, Toruń; *Dr hab. Anna Wierzbicka* – profesor nadzwyczajny Instytutu Sztuki PAN, Warszawa; *Krystyna Markucińska* – Instytut Chemii Organicznej PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Zofia Sokołowska* – Instytut Agrofizyki PAN, Lublin; *Prof. dr hab. Stefan Sokołowski* – Wydział Chemii UMCS, Lublin; *Dr Tadeusz Zadrozny* – Instytut Sztuki PAN, Warszawa; *Dr Wanda Sicińska* – Instytut Chemii Organicznej PAN, Warszawa; *Prof. dr hab. Krystyna Kamińska-Trela* – Instytut Chemii Organicznej PAN, Warszawa; *Dr hab. Jacek Wójcik* – Instytut Biochemii i Biofizyki PAN, Warszawa; *Dr hab. Henryk Czachor* – profesor nadzwyczajny Instytutu Agrofizyki PAN, Lublin; *Dr hab. Miłowit Kuniński* – profesor nadzwyczajny, Instytut Filozofii UJ; *Prof. dr hab. Lidia Liburska* – Instytut Rosji i Europy Wschodniej UJ; Kraków; *Bożena Żak* – Instytut Chemii Organicznej PAN; *Dr Izabella Galicka* – emerytowany pracownik Instytutu Sztuki PAN; *Ewa Czykiel* – Instytut Chemii Organicznej PAN, Warszawa; *Dr Bartłomiej Sz. Szmoniewski* – Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków.

\*\*\*

Warszawa, dn.16.03.2011 r.

## Szanowna Pani Poseł/Szanowny Panie Pośle,

Zwracam się w imieniu Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o odrzucenie wprowadzonych przez Senat RP poprawek w ustawie o zmianie ustawy – ***Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki***, zawartych w uchwale Senatu z dnia 3 marca 2011 r.

Niektóre spośród zmian wprowadzonych przez Senat RP we wspomnianej ustawie są – naszym zdaniem – sprzeczne z Konstytucją i naruszają prawa nabyte pracowników. Stanowią one odstępstwo od kompromisowych zapisów wypracowanych podczas długotrwałych obrad w Sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży, zatwierdzonych przez Sejm w dniu 4 lutego 2011 r.

**Wnoszę o odrzucenie dwu spośród poprawek przyjętych przez Senat:**

**I. Poprawki nr 43, znoszące ograniczenie maksymalnych wynagrodzeń pracowników akademickich.**

Nie ma żadnego powodu, w sytuacji faktycznego zamrożenia nakładów budżetowych na szkolnictwo wyższe w tym roku, do likwidacji ograniczeń maksymalnych wynagrodzeń pracowników uczelni.

**II. Poprawki nr 76 - nowego Art. 21a:**

„Art. .... Okres zatrudnienia przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego zalicza się do okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 120 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.”;

Przywołany zapis drastycznie skraca okres na uzyskania stopnia dr habilitowanego, w tym także adiunktów, którzy przed wielu laty byli zatrudnieni na innych warunkach. Na wielu uczelniach, zwłaszcza technicznych, te okresy rotacji były wielokrotnie dłuższe. Te uprawnienia do dłuższych okresów rotacji niż obecnie przewidywane 8 lat były nadawane w zgodzie z ówczesnym prawem. Pragnę podkreślić, że poprawka ta jest sprzeczna z propozycjami strony rządowej zgłoszonymi podczas posiedzenia Sejmowej Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży w dniu 19 stycznia 2011 roku. Sejmowa Komisja Edukacji Nauki i Młodzieży zaakceptowała to rozwiązanie a Sejm RP uchwalił stosowny zapis w dniu 4 lutego br. Intencję ustawodawcy w tej kwestii jednoznacznie przedstawiła Poseł Sprawozdawca ustawy Pani Krystyna Łybacka podczas drugiego czytania projektu ustawy w Sejmie (strona 23 stenogramu z 84 posiedzenia Sejmu RP z dnia 1 lutego 2011 r.). Jest gorszącym faktem, że Senat został w tej sprawie wprowadzony w błąd przez minister Barbarę Kudrycką na posiedzeniu w dniu 2 marca. Świadczy o tym **Wyciąg ze sprawozdania stenograficznego z posiedzenia Senatu RP w dniu 2 marca 2011 roku (strona 37 druk 71sten1.pdf)**.

**Wnoszę także o doprecyzowanie Artykułu 22 przepisów przejściowych i poprawki w Artykułach 124 i 125.**

Przepis art. 22 ust. 1 ustawy stanowiąc o sytuacji prawnej osób w nim wymienionych mówi o dotychczasowej formie stosunku pracy, ale nie daje jednoznacznej interpretacji, czy pozwala na zachowanie praw nabytych adiunktów zatrudnionych

przed dniem wejścia w życie ustawy i czy **zagwarantowana jest intencja ustawodawcy** objaśniona w dniu 1 lutego podczas II czytania w Sejmie przez posła sprawozdawcę Krystynę Łybacką. Rozwiązaniem jest zastąpienie obecnego zapisu przejściowego **art. 22:**

„1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy.

2. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę”.

przez następujący tekst:

„1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy **i na dotychczasowych zasadach.**

Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku **i na dotychczasowych zasadach** do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę”.

**Zmiany wymaga artykuł 124 ust. 1 punktu 3** (wypowiedzenie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim w przypadku otrzymania przez nauczyciela akademickiego oceny negatywnej), by zachować dotychczasową zasadę rozwiązania stosunku pracy po uzyskaniu dwóch ocen negatywnych. Podpunkt 3 ust. 1 art. 124 stanowi, że rozwiązanie stosunku pracy możliwe jest w przypadku: „otrzymania przez nauczyciela akademickiego oceny negatywnej, o której mowa w art. 132.”

Wnoszę o przywrócenie brzmienia dotychczasowego, tj. zastąpienie powyższego podpunktu przez „otrzymania przez nauczyciela akademickiego **dwukrotnie w odstępie co najmniej 1 roku oceny negatywnej, o której mowa w art. 132;**”

W artykule 125 wystarczy zastąpić słowo *opinii* przez słowo *zgody*: **Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu**

**zgody organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni.** W dłuższej perspektywie czasowej oba przepisy będą się stosować wyłącznie do profesorów tytularnych i trzeba uznać za fakt kuriozalny odmawianie im ochrony przed bezzasadnym zwolnieniem przysługującej pracownikom służby cywilnej. Podkreślam, że pracownicy instytutów PAN są chronieni przepisem analogicznym do Art. 125.

Niesłuchanie ważne jest **odniesienie wynagrodzeń pracowników uczelni publicznych do kwoty przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.**

Wymaga to zmiany zapisu art. 151, ust. 1, pkt. 1 z obecnej postaci

„wysokość minimalnej oraz maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia, tak aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach stanowisk pracowników **w relacji do kwoty bazowej** określanej w ustawie budżetowej dla członków korpusu służby cywilnej wymienionych w art. 5 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 23 grudnia 1999 r. o kształtowaniu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 110, poz. 1255, z późn. zm.10)) nie była niższa:”,

**na zapis:**

„wysokość minimalnej oraz maksymalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego w odniesieniu do poszczególnych stanowisk oraz wysokość i warunki przyznawania innych składników wynagrodzenia, tak aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach stanowisk pracowników **w relacji do kwoty przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego brutto w gospodarce narodowej prognozowanego z ustawy budżetowej na dany rok kalendarzowy:**”.

Wniosek mniejszości (Poprawka nr 13) przedstawiony na posiedzeniu Sejmu w dniu 1 lutego dotyczył takiej właśnie zmiany i przedstawiał on scenariusz realizacji tego postulatu.

**Uprzejmie proszę, w imieniu całej społeczności akademickiej, Panią Poseł/Pana Posła o stosowne głosowanie podczas procedowania sejmowego.**

**Z wyrazami szacunku,**

Przewodniczący KSN NSZZ „S”

/-/ Edward Malec

\*\*\*

**Informacja o przebiegu posiedzenia w dniu 16.03.2011 r.****sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży****w sprawie poprawek Senatu do Ustawy o zmianie Prawa o szkolnictwie wyższym, Ustawy o stopniach i tytule naukowym [...] i niektórych innych ustaw**

**KSN reprezentowali: Przewodniczący Edward Malec i Andrzej Pfitzner**

Zadaniem Komisji było wyłącznie zaopiniowanie (pozytywnie lub negatywnie) poprawek Senatu, bez prawa do jakichkolwiek korekt (nawet wstawienia przecinka). Większość poprawek miała charakter „redakcyjno-legislacyjny” (takiego terminu używano). Obrady prowadzone były pospiesznie, z zapowiedzią ograniczenia dyskusji w sprawach już diskutowanych przed uchwaleniem ustawy przez Sejm. Przewodniczący wykazał się zrecznością, bowiem na początku, we właściwym momencie, skutecznie zgłosił się do wypowiedzi, w której przypomniał o naszym stanowisku złożonym na piśmie i zapowiedział przedstawienie przez nas zastrzeżeń do poprawek senackich 43 i 76.

**Poprawka 43 dot art. 151 Prawa o SzW:** Senat w ust. 1 skreślił w delegacji dla ministra do wydania rozporządzenia w sprawie wynagrodzeń, ograniczenie górne (stawkę maksymalną), które było przywrócone przez Sejm.

Niestety argumenty E. Malca nie przebiły się. Sprawę przegraliśmy, zwłaszcza, że Przewodnicząca KRASP miała łatwe zadanie w polemice, gdyż obecnie te stawki nie dotyczą tylko wynagrodzeń finansowanych z dotacji stacjonarnej. Wynika to stąd, że w ust. 8:

„Senat uczelni może przeznaczyć dodatkowe środki na zwiększenie wynagrodzeń, w tym także ponad wysokość ustaloną na podstawie rozporządzenia, o którym mowa w ust. 1, jeżeli uczelnia posiada na ten cel środki pochodzące z innych źródeł niż określone w art. 94 ust. 1. [...]”,

nowelizacja wykreśliła kluczowe słowa: “w tym także ponad wysokość ustaloną na podstawie rozporządzenia, o którym mowa w ust. 1”.

Ubrawszy się w tożę związkowca, Pani Rektor zwróciła uwagę, że wpisanie górnej stawki w ust. 1 bez powrotu do starego zapisu ust. 8 mogłoby spowodować obniżanie wynagrodzeń np. w części pochodzącej z projektów UE. A na tym etapie legislacji poprawienie ust. 8 było niemożliwe.

(Dla przypomnienia: nasza propozycja zmian w art. 151 obejmowała poza utrzymaniem górnej stawki, wpisanie dotacji stacjonarnej do ust. 1, zamianę (stopniowo) kwoty bazowej na przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej i pozostawienie bez zmiany pozostałej części artykułu, w tym ust.8).

**Poprawka 76 polegająca na przywróceniu art. 21a nowelizacji,** który nakazuje zaliczanie dotychczasowego czasu zatrudnienia asystentów i adiunktów do ich okresu rotacyjnego (określonego w art. 120 Prawa o SzW). Tu związkowcy nie zostali dopuszczeni do głosu, ale sprawa potoczyła się dobrze. Pos. K. Łybacka przypomniała przebieg prac w KENM i przeczytała fragment stenogramu o „kompromisowej” propozycji Pani Minister, obejmującej właśnie wykreślenie powyższego artykułu z przedłożenia rządowego i o naliczaniu okresu rotacyjnego od zera z *vacatio legis* (razem 10 lat). Następnie stwierdziła, że KENM zachowałyby się nie *fair* wobec Pani Minister, gdyby zlekceważyła ten kompromis i pozytywnie zaopiniowała poprawkę Senatu. Pos. Kazimierzczak dał znak – zaapelował do posłów PO o negatywne zaopiniowanie poprawki i tak się stało.

*Komentarz:* Jeśli porównać wypowiedzi Pani Minister: matczenie w Podkomisji, wyżej wspomnianą „kompromisową” z 19.01.2011 na posiedzeniu KENM i ostatnie na posiedzeniu Senatu (te dwie ostatnie dostępne w stenogramach z posiedzeń), widać, że kłamstwo ma krótkie nogi. Niestety utrata wiarygodności nie prowadzi u nas do dymisji.

Spośród pozostałych opinii warto jeszcze zwrócić uwagę na pozytywne zaopiniowanie **poprawki 40:** w art. 118a Prawa o SzW dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Nauczyciela akademickiego, który nabył uprawnienia emerytalne, można zatrudnić ponownie na tym samym stanowisku, w tej samej uczelni bez postępowania konkursowego.”

Jest to dobra wiadomość, jak również:

pozytywne zaopiniowanie objęcia ulgami 51% na przejazdy kolejowe także doktorantów (poprawka 69), objęcia oceną PKA jakości kształcenia także na studiach III stopnia (poprawka 22) oraz negatywne zaopiniowanie wykreślenia uzasadnienia z informacji o wyniku oceny jakości kształcenia publikowanej przez PKA (poprawka 26).

Prawdopodobnie jutro Sejm będzie głosować te poprawki.

Na koniec Marian Srebrny zaapelował o powrót do dyskusji (zorganizowanie debaty w Sejmie) na temat takiej zmiany przepisów, która zrównałaby zasady wynagradzania w PAN z obowiązującymi w uczelniach publicznych.

**Andrzej Pfitzner**

\*\*\*



## **Reforma szkolnictwa wyższego: naruszenie wolności akademickich i praw nabytych, niejednoznaczne prawo.**

Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego kierowany przez premiera Donalda Tuska przyjął 14 września 2010 roku przygotowany przez minister Barbarę Kudrycką projekt ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw*. Projekt został uchwalony na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 4 lutego br.

### **Czy mianowanie będzie chronić przed bezzasadnym zwolnieniem?**

Nie, protest KSN NSZZ „Solidarność” nie był skuteczny. Artykuł 125 obecnie obowiązującej ustawy stanowi, że „*Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu zgody organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni*”. Ten punkt został zamieniony na „*Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu opinii organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni*”. Głosowanie przegraliśmy 194:235.

### **Czy będzie można zwolnić nauczyciela akademickiego już po jednej ocenie negatywnej?**

Tak. Umożliwia to wprowadzony art. 124 ust. 1 pkt 3. Głosowanie przegraliśmy 192:233.

### **Czy nowe zasady dotyczące habilitacji będą dotyczyć obecnych adiunktów zatrudnionych na uczelniach?**

Posłanka Łybacka zapewniała podczas II czytania w Sejmie w dniu 1 lutego, że intencją ustawodawcy jest, aby tylko nowoprzyjmowani adiunkci byli objęci obowiązkiem uzyskania habilitacji w ciągu ustawowego terminu 8 lat. Pozostali adiunkci będą zobowiązani do zdobycia habilitacji do dnia 1 października 2021 r. Zdaniem ekspertów prawnych KSN znowelizowane przepisy nie są jednoznaczne. Jednoznaczność i zachowanie praw nabytych zapewniłby następujący zapis Art. 22 przepisów przejściowych:

1. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy **i na tych samych zasadach**.
2. Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku i na **tych samych zasadach** do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę. Głosowanie przegraliśmy 197:234.

### **Od 2005 roku nasze pensje praktycznie zamrożono – tzw. kwota bazowa nie uległa zmianie. Ustawa ogranicza nasze prawo do dodatkowych zarobków. Czy otrzymaliśmy w zamian podwyżkę?**

Nie. Głosowano poprawkę do artykułu 151 zapewniającą powrót do tzw. schematu płacowego 3:2:1:1 w ciągu czterech lat 2012 – 2015. Oznaczałoby to wzrost płac o ok. 1/3. Głosowanie przegraliśmy 197:233.

**Dlatego zamierzamy pod Sejmem zaprotestować przeciw tej nowelizacji drugiego marca 2011. Szczegóły na naszej stronie internetowej pod adresem:**  
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn/>.

**We wszystkich wymienionych wyżej sprawach posłowie koalicji PO i PSL głosowali niezgodnie ze stanowiskiem KSN NSZZ „Solidarność”. Posłowie PiS, SLD i PJN popierali nasze stanowisko.**

## Następujący posłowie koalicji rządowej głosowali przeciw nam:

**PO: Dolnośląskie:** Brodniak Roman, Drozd Ewa, Huskowski Stanisław, Jaros Michał, Kaczor Roman, Kropiwnicki Robert, Młyńczak Aldona, Mrzygłocka Izabela Katarzyna, Piechota Sławomir, Raba Norbert, Schetyna Grzegorz, Smolarz Tomasz, Szulc Jakub, Wielichowska Monika, Wojciechowski Jarosław, Wojnarowski Norbert, Wolak Ewa, Zdrojewski Bogdan; **Kujawsko-Pomorskie:** Brejza Krzysztof, Dziecioł Janusz, Karpiński Grzegorz, Katulski Jarosław, Kopaczewska Domicela, Lenz Tomasz, Mężydło Antoni, Olszewski Paweł, Piotrowska Teresa, Roszak Grzegorz, Sikorski Radosław, Wojtkowski Marek; **Lubelskie:** Gąsior-Marek Magdalena, Grad Mariusz, Karpiński Włodzimierz Witold, Mucha Joanna, Raniewicz Grzegorz, Wilk Wojciech, Żmijan Stanisław; **Lubuskie:** Balcerzak Klaudiusz, Bojko Bogdan, Bukiewicz Bożenna, Niesiołowski Stefan, Pahl Witold, Sławiak Bożena; **Łódzkie:** Biernat Andrzej, Drzewiecki Mirosław Michał, Dunin Artur, Godson John Abraham, Grabarczyk Cezary, Hanajczyk Agnieszka, Radziszewska Elżbieta, Rutkowska Dorota, Stolarczyk Jarosław, Śledzińska-Katarasińska Iwona, Tomczyk Cezary, Zacharewicz Jacek; **Małopolskie:** Arkit Tadeusz, Augustyn Urszula, Chwierut Janusz, Czerwiński Andrzej, Fedorowicz Jerzy Feliks, Gibała Łukasz, Gowin Jarosław, Grad Aleksander, Graś Paweł, Gut-Mostowy Andrzej, Krupa Jacek, Matusik-Lipiec Katarzyna, Musiał Jan, Patalita Tadeusz, Raś Ireneusz, Ryszka Andrzej; **Mazowieckie:** Czaplicka Barbara, Czechyra Czesław, Czuma Andrzej, Dąbrowska Alicja, Durka Zenon, Fabisiak Joanna, Halicki Andrzej, Jastrzębski Leszek, Kania Andrzej, Kidawa-Błońska Małgorzata, Kopacz Ewa, Kosecki Roman, Kozaczyński Jacek, Koźlakiewicz Mirosław, Mroczek Czesław, Olechowska Alicja, Pitera Julia, Ross Tadeusz, Rusinowska Beata, Smirnow Andrzej, Szczerba Michał, Tyszkiewicz Krzysztof, Witkowski Radosław, Zakrzewska Jadwiga; **Opolskie:** Buła Andrzej, Jarmuziewicz Tadeusz, Korzeniowski Leszek, Krupa Adam, Okragły Janina, Tusk Łukasz, Węgrzyn Robert; **Podkarpackie:** Butryn Renata, Kulesza Tomasz, Rynasiewicz Zbigniew, Rząsa Marek, Skowrońska Krystyna, Tomaka Jan Walenty, Tomański Piotr; **Pomorskie:** Aziewicz Tadeusz, Biernacki Marek, Borowczak Jerzy, Budnik Jerzy, Guzowska Iwona, Kłosin Krystyna, Konwiński Zbigniew, Kozdroń Jerzy, Kulas Jan, Lamczyk Stanisław, Neumann Sławomir, Ołowski Piotr, Orłowski Paweł, Plocke Kazimierz, Pomaska Agnieszka, Redzimski Leszek; **Podlaskie:** Cieślik Leszek, Klim Józef Piotr, Raczkowski Damian, Tyszkiewicz Robert, Żalek Jacek; **Śląskie:** Brzezinka Jacek, Gadowski Krzysztof, Gałażewski Andrzej, Głogowski Tomasz, Kaźmierczak Jan, Kopec Tadeusz, Krzakała Marek, Leszczyna Izabela, Małecka-Libera Beata, Nykiel Mirosława, Pierzchała Elżbieta, Pietraszewska Danuta, Pięta Jarosław, Plura Marek, Rozpondek Halina, Rzymelka Jan, Saługa Wojciech, Sekuła Mirosław, Siedlaczek Henryk, Sztolcman Grzegorz, Szumilas Krystyna, Śliwińska Anna, Tomczykiewicz Tomasz, Van der Coghen Piotr, Wójcik Marek, Wykręt Adam, Zawadzki Ryszard, Ziętek Jerzy; **Świętokrzyskie:** Gierada Artur, Miodowicz Konstanty, Okła-Drewnowicz Marzena, Pacelt Zbigniew; **Warmińsko-Mazurskie:** Bublewicz Beata, Cichoń Janusz, Cieśliński Piotr, Naguszewski Tadeusz, Orzechowski Andrzej, Rybicki Sławomir, Staroń Lidia, Sycz Miron, Żyliński Adam; **Wielkopolskie:** Arndt Paweł, Borowiak Łukasz, Chmielewski Stanisław, Dzikowski Waldy, Fiedler Arkady, Grupiński Rafał, Kozłowska-Rajewicz Agnieszka, Lipiński Dariusz, Nowak Tomasz Piotr, Orzechowski Maciej, Rutnicki Jakub, Sitarz Witold, Stuligrosz Michał, Szejnfeld Adam, Szydłowska Bożena, Tomaszak-Zesiuk Irena, Waško Piotr, Zieliński Marek; **Zachodniopomorskie:** Gawłowski Stanisław, Kochan Magdalena, Kuriata Jan, Litwiński Arkadiusz, Marcinkiewicz Michał, Olejniczak Danuta, Oświęciski Konstanty, Preiss Sławomir, Suchowiejko Wiesław, Suski Paweł, Urban Cezary, Zaremba Renata. **PSL: Kujawsko-pomorskie:** Kierzkowska Ewa, Kłopotek Eugeniusz; **Lubelskie:** Sławecki Tadeusz, Starownik Marian, Stefaniuk Franciszek Jerzy; **Łódzkie:** Łuczak Mieczysław Marcin, Olas Stanisław, Witaszczyk Stanisław; **Małopolskie:** Dutka Bronisław, Sztorc Andrzej; **Mazowieckie:** Borkowski Krzysztof, Maliszewski Mirosław, Piechociński Janusz, Sawicki Marek, Sopliński Aleksander; **Opolskie:** Rakoczy Stanisław; **Podkarpackie:** Bury Jan, Kasprzak Mieczysław, Rygiel Wiesław; **Podlaskie:** Kamiński Jan; **Świętokrzyskie:** Pałys Andrzej, Pawlak Mirosław; **Warmińsko-mazurskie:** Krzyśków Adam, Żelichowski Stanisław; **Wielkopolskie:** Grzeszczak Eugeniusz, Kalemba Stanisław, Walkowski Piotr.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

*Edward Malec*

\*\*\*

## **Solidarność**, „Reforma” szkolnictwa wyższego:

**Senat RP wprowadził dalsze ograniczenia praw nabytych, nic nie zrobił w sprawie skandalicznie niskich wynagrodzeń w Nauce i Szkolnictwie Wyższym**  
Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego kierowany przez premiera Donalda Tuska przyjął 14 września 2010 roku przygotowany przez minister Barbarę Kudrycką projekt ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw*. Projekt został uchwalony na plenarnym posiedzeniu Sejmu w dniu 4 lutego br. Senat RP wprowadził dalsze niekorzystne zmiany na plenarnym posiedzeniu 3 marca 2011.

### **Czy nowe zasady dotyczące habilitacji będą dotyczyć obecnych adiunktów zatrudnionych na uczelniach?**

TAK. Senat zastrzył wymogi rotacji adiunktów, a tym samym ograniczył prawa nabyte wielu tysiącom adiunktów, na których statuty nie nakładały wymogów habilitacji. W nowym Art. 21a pojawił się przepis przejściowy, w myśl którego **okres zatrudnienia przed dniem wejścia w życie ustawy**, na stanowisku asystenta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora oraz okres zatrudnienia na stanowisku adiunkta osoby nieposiadającej stopnia naukowego doktora habilitowanego **zalicza się do okresu zatrudnienia takich osób przewidzianego ustawą**. Głosowanie: 59 za, 32 przeciw, 1 głos wstrzymujący

Zgodnie z projektem sejmowym tylko nowoprzyjmowani adiunkci byli objęci obowiązkiem uzyskania habilitacji w ciągu ustawowego terminu 8 lat. Pozostali adiunkci mieliby być zobowiązani do zdobycia habilitacji do dnia 1 października 2021 r. Zdaniem ekspertów prawnych KSN znowelizowane przepisy nie były jednoznaczne. Jednoznaczność i zachowanie praw nabytych zapewniłby następujący zapis Art. 22 przepisów przejściowych:

1. *Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas nieokreślony pozostaje zatrudniona w tej samej formie stosunku pracy i na tych samych zasadach.*
2. *Osoba zatrudniona przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie mianowania albo umowy o pracę na czas określony pozostaje zatrudniona na dotychczasowym stanowisku i na tych samych zasadach do czasu upływu okresu zatrudnienia wskazanego w akcie mianowania albo w umowie o pracę.* Poprawkę w takim brzmieniu zgłosili senatorowie PiS.

Wyniki głosowania: 37 głosowało za, 54 – przeciw, 1 nie głosował.

Zgłoszono (PiS) w Senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu interesującą poprawkę, która gdyby została zatwierdzona przez Senat, dawałaby możliwość zachowania praw nabytych – bo okresy rotacji obecnie określają statuty:

*Poprawka sto trzydziesta siódma dodawała ogólną wytyczną, nakazującą uwzględnienie w aktach wykonawczych, które będą wydane na podstawie znowelizowanej ustawy, treści statutów uchwalonych przed dniem wejścia w życie nowelizacji.* Wyniki głosowania: 37 za, 53 – przeciw.

### **Czy będzie można zwolnić nauczyciela akademickiego już po jednej ocenie negatywnej?**

TAK Umożliwia to wprowadzony art. 124 ust. 1 pkt. 3. Głosowano trzy poprawki, przywracające stan poprzedni lub łągodzące sformułowania przepisów. Wszystkie upadły.

### **Czy mianowanie będzie chronić przed bezzasadnym zwolnieniem?**

NIE, protest KSN NSZZ „Solidarność” nie był skuteczny. Artykuł 125 obecnie obowiązującej ustawy stanowi, że „*Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu zgody organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni*”. Ten punkt został zamieniony na „*Stosunek pracy z mianowanym nauczycielem akademickim może być rozwiązany również z innych ważnych przyczyn, po uzyskaniu opinii organu kolegialnego wskazanego w statucie uczelni*”.

Senatorowie PiS zgłosili poprawkę o utrzymanie dotychczasowego brzmienia artykułu. Wyniki głosowania: 35 za, 56 przeciw, 1 senator wstrzymał się od głosu.



## **Od 2005 roku nasze pensje praktycznie zamrożono – tzw. kwota bazowa nie uległa zmianie. Ustawa ogranicza nasze prawo do dodatkowych zarobków. Czy otrzymaliśmy w zamian podwyżkę?**

NIE. Głosowano poprawkę do artykułu 151 zapewniającą powrót do tzw. schematu płacowego 3:2:1:1 w ciągu czterech lat 2012 – 2015. Oznaczałoby to wzrost płac o ok. 1/3. Głosowanie przegraliśmy 36:55, przy 1 głosie wstrzymującym.

## **Następujący senatorowie głosowali niezgodnie ze stanowiskiem KSN NSZZ „Solidarność“, wbrew interesom pracowników nauki i szkolnictwa wyższego i na szkodę polskiej nauki i wyższych szkół publicznych:**

**PO: Warszawa:** Łukasz Abgarowicz, Krzysztof Piesiewicz, Marek Rocki, **Kraków:** Stanisław Bisztyga, Janusz Sepioł, **Wrocław:** Jarosław Duda, Leon Kieres, Władysław Sidorowicz, **Łódź:** Maciej Grubski, Krzysztof Kwiatkowski, **Poznań:** Jadwiga Rotnicka, Marek Ziółkowski, **Gdańsk:** Andrzej Grzyb, Janusz Rachoń, **Gdynia:** Edmund K. Wittbrodt, **Gliwice:** Andrzej Misiólek, Maria Pańczyk-Pozdziej, **Sosnowiec:** Zbigniew Meres, Zbigniew M. Szalaniec, **Katowice:** Leszek Piechota, **Rybnik:** Antoni A. Motyczka, **Opole:** Ryszard Knosala, Piotr Wach, **Bielsko-Biała:** Sławomir Kowalski, Rafał Muchacki, **Toruń:** Andrzej Person, Michał J. Wojtczak, Jan Wyrowiński, **Bydgoszcz:** Zbigniew Pawłowicz, Jan Rulewski, **Kalisz:** Małgorzata Adamczak, Mariusz S. Witczak, **Koszalin:** Grażyna A. Sztark, Piotr B. Zientarski, **Olsztyn:** Marek Konopka, **Zielona Góra:** Stanisław Iwan, Henryk M. Woźniak, **Sieradz:** Andrzej Owczarek, Marek Trzciniński, **Konin:** Piotr Gruszczyński, Ireneusz Niewiarowski, **Szczecin:** Jan Olech, **Kielce:** Michał Okła, **Częstochowa:** Andrzej Szewiński, **Piła:** Mieczysław Augustyn, **Płock:** Eryk S. Smulewicz, **Chełm:** Józef Bergier, **Elbląg:** Stanisław Gorczyca, **Wałbrzych:** Stanisław Jurcewicz. **Nierzszeszeni:** Bogdan Borusewicz, Henryk Stokłosa, **Inni:** Michał L. Boszko (PSL), Włodzimierz Cimoszewicz (SLD), Jacek Swakoń (PJN).

**Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”**  
*Edward Malec*

\*\*\*

## **Uchwała Nr 83 Senatu Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

**z dnia 1 marca 2011 r.**

**w sprawie projektu ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy — Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Działając na podstawie art. 62 ust.1 pkt 11 ustawy z dnia 27 lipca 2005 r. Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) Senat Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, po zapoznaniu się z projektem ustawy z dnia 4 lutego 2011 r., stwierdza co następuje:

W projekcie ww. ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. uwzględnionych zostało wiele uwag i propozycji sformułowanych we wcześniejszych wystąpieniach Senatu Uniwersytetu Śląskiego oraz w uchwałach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich i Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Niestety, nie wszystkie postulaty środowiskowe zostały uwzględnione, a wśród nich, w szczególności postulaty dotyczące poziomu wynagrodzenia zasadniczego pracowników publicznych uczelni wyższych.

Poziom wynagrodzeń zasadniczych pracowników akademickich stanowi barierę dla rozwoju polskiej nauki, w szczególności dla zatrudniania w uczelniach najwybitniejszych absolwentów szkół wyższych. Dodatkowe wymagania związane z profesjonalnym zarządzaniem szkołami wyższymi związane są z koniecznością zatrudniania także profesjonalnej kadry pracowników administracyjnych, aktualny system płacowy tej grupy pracowniczej to zadanie zdecydowanie utrudnia.

Jednocześnie, projekt nowelizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. ogranicza wieloletowość i z punktu widzenia systemu szkolnictwa wyższego w Polsce jest to decyzja całkowicie uzasadniona. Nie idą jednak, niestety, z tym ruchem w parze nowe ustalenia związane z zasadami ustanawiania poziomu wynagrodzeń zasadniczych dla pracowników publicznych szkół wyższych.

Przypomnijmy w tym kontekście, że Senat Uniwersytetu Śląskiego już w uchwale z dnia 26 października 2010 r. oraz Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich w uchwale nr 252 z dnia 12 października 2010 r. zwróciły się z apelem o zwiększenie budżetu w części dotyczącej wynagrodzeń pracowników, w szczególności młodych pracowników, szkolnictwa wyższego.

Senat Uniwersytetu Śląskiego zwraca się zatem do Państwa Posłów i Senatorów, wzięwszy pod uwagę powyższe okoliczności, z usilną prośbą o podjęcie działań, w trybie projektu poselskiego, na rzecz nowelizacji art. 151 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, w taki sposób, aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach pracowników, nie była określana w relacji do tzw. kwoty bazowej, a do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce, ustalanego na dany rok w ustawie budżetowej.

**REKTOR - Prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś**

\*\*\*

## KONFERENCJA REKTORÓW UNIwersYTETÓW POLSKICH

Uniwersytet Śląski w Katowicach, ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice

### **Uchwała nr 257 Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich z dnia 5 marca 2011 r.**

#### **w sprawie projektu ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym, ustawy o stopniach i tytule naukowym oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich, po zapoznaniu się z projektem ustawy z dnia 4 lutego 2011 r., stwierdza co następuje:

W projekcie ww. ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. uwzględnionych zostało wiele uwag i propozycji sformułowanych we wcześniejszych uchwałach Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich i Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Niestety, nie wszystkie postulaty środowiskowe zostały uwzględnione, a wśród nich, w szczególności postulaty dotyczące poziomu wynagrodzenia pracowników uczelni publicznych.

Poziom wynagrodzeń pracowników akademickich stanowi barierę dla rozwoju polskiej nauki, w szczególności dla zatrudnienia w uczelniach najwybitniejszych absolwentów szkół wyższych. Dodatkowe wymagania związane z profesjonalnym zarządzaniem szkołami wyższymi związane są z koniecznością zatrudniania także profesjonalnej kadry pracowników administracyjnych, aktualny system płacowy tej grupy pracowniczej to zadanie zdecydowanie utrudnia.

Jednocześnie, projekt nowelizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. ogranicza wieloletowość i z punktu widzenia systemu szkolnictwa wyższego w Polsce jest to decyzja całkowicie uzasadniona. Nie idą jednak za tym ruchem w parze nowe ustalenia związane z zasadami ustanawiania poziomu wynagrodzeń dla pracowników publicznych szkół wyższych.

Przypomnijmy w tym kontekście, że Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich już w uchwale nr 252 z dnia 12 października 2010 r. zwróciła się z apelem o zwiększenie budżetu szkolnictwa wyższego w części dotyczącej wynagrodzeń pracowników, w szczególności młodych pracowników szkolnictwa wyższego.

Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich zwraca się do Państwa Posłów, wzięwszy pod uwagę powyższe okoliczności, z usilną prośbą o podjęcie działań, w trybie projektu poselskiego, na rzecz nowelizacji art. 151 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w taki sposób, aby wysokość przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w uczelni publicznej, w poszczególnych grupach pracowników, nie była określana w relacji do tzw. kwoty bazowej, a do prognozowanego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce, ustalanego na dany rok w ustawie budżetowej. Apelujemy zatem o podjęcie działań umożliwiających publicznym uczelniom zwiększenie wynagrodzeń pracowników.

prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś

Przewodniczący Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich  
Rektor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

\*\*\*

**KZ NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej**

50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27

Wrocław, 15.03.2011 r.

**Szanowny Panie Pośle/**

**Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży**

**Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej**

**z dnia 15 marca 2011 roku**

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Politechnice Wrocławskiej z wielkim niepokojem przyjęła informację o zmianach w ustawie Prawo o Szkolnictwie Wyższym zaproponowanym przez Senat RP w dniu 3.03.2011 roku.

Ustawa w wersji przyjętej przez Sejm w dniu 4.02.2011 roku nie uwzględniła wszystkich zgłaszanych przez środowisko uwag, jednak poprzedzona została szeroką dyskusją, w wyniku której powstały zapisy zgodne przynajmniej w najistotniejszych kwestiach z propozycjami zgłaszanymi przez środowisko naukowe.

Apelujemy o odrzucenie poprawek Senatu RP, zwłaszcza dotyczących działania prawa wstecz. Zdecydowanie protestujemy przeciwko takiemu rozwiązaniu.

Ponownie zwracamy uwagę na niedostateczne nakłady na naukę w Polsce. Skutkuje to m.in. bardzo niskimi płacami w szkolnictwie wyższym.

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”  
w Politechnice Wrocławskiej  
/-/Ryszard Wroczyński

\*\*\*

## Prawo złej uczelni

**Podstawowym celem reformy szkolnictwa wyższego powinna być likwidacja patologii: wieloletowości, niskich płac i niskich nakładów na naukę – pisze uniwersytecki wykładowca Edward Malec.**

Wszyscy wiedzą, że polska nauka i szkolnictwo wyższe są niedofinansowane, ale nie wszyscy wiedzą, jak bardzo. Od kilku lat budżet wszystkich polskich uczelni publicznych wynosi 10 – 12 mld zł. Wydatki z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe i naukę w 2011 r. ledwie przekroczą 16 mld zł. Dla porównania, łączny roczny budżet dwu amerykańskich uniwersytetów – Princeton i Harvarda – wynosi około 5 mld dolarów. Polskie uczelnie publiczne kształcą ponad milion studentów. Uniwersytety Harvarda i Princeton około 25 tys.

### Bo upadną prywatne uczelnie

W Polsce mamy ponad 130 uczelni publicznych i ponad 300 niepublicznych. Uczelnie niepubliczne prezentują niski poziom akademicki – zaledwie kilka ma uprawnienia habilitacyjne, a około 20 prawo doktoryzowania. Sam jednak fakt ich istnienia stwarza popyt na usługi akademickie. W połączeniu z niskimi płacami pracowników nauki i uczelni wyższych musiało to doprowadzić do patologicznej sytuacji, w której wykładowcy akademicy pracują na wielu etatach.

Patologia ta jest nie tylko tolerowana, ale wręcz usankcjonowana. 14 lipca 2010 r. przedstawiliśmy Ministerstwu Nauki i Szkolnictwa Wyższego program walki z wieloletowością. Usłyszeliśmy wtedy od ministra Witolda Jurka: „Nie możemy zlikwidować wieloletowości, bo upadną uczelnie prywatne”.

Obecne propozycje MNiSW mogą doprowadzić do zastąpienia lepszych, ale publicznych, uczelni gorszymi, ale prywatnymi. Lata 2011 – 2020 zapowiadają się wręcz koszmarne. Opracowanie przygotowane na zlecenie MNiSW, znane jako strategia Ernst & Young, przewiduje, że w 2020 r. udział szkolnictwa wyższego w dochodzie narodowym brutto będzie na poziomie 0,9 – 1 proc. To tyle, ile odnotowano w polskim budżecie w 2008 r., i zaledwie połowa wielkości zalecanej przez unijny program Europa 2020.

### Coraz mniej studentów

W okresie tym liczba studentów zmniejszy się o ponad pół miliona, co wynika głównie z załamania demograficznego. Tendencja ta od kilku lat jest już zresztą widoczna. Przy zmniejszaniu się liczby studentów szkół niepublicznych liczba studentów uczelni publicznych na kierunkach stacjonarnych i płatnych utrzymuje się z grubsza na stałym poziomie. Świadczy to o poczuciu realizmu młodych ludzi, którzy wybierają lepsze studia. Niepokojące – ale i

zrozumiałe w społeczeństwie z niewielką i niestabilną klasą średnią – są natomiast sygnały świadczące o tym, że wśród uczelni niepublicznych gorzej radzą sobie te, które mają lepszą kadre dydaktyczną.

Zmniejszenie liczby studentów doprowadzi do znacznego ubytku dochodów. Pod koniec dekady 2010 – 2020 większość uczelni niepublicznych może zniknąć. Prognoza Ernst & Young przewiduje, że liczba młodych ludzi uczących się na studiach stacjonarnych będzie o 20 proc. niższa niż obecnie (przy czym w 2020 r. studia stacjonarne prowadzone byłyby zarówno przez uczelnie niepubliczne, jak i publiczne). Ciężar załamania demograficznego wzięłyby zatem na siebie uczelnie publiczne. Akurat w to jestem skłonny wierzyć. Nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, forsowana uparcie przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, proponuje rozwiązania korzystniejsze dla uczelni prywatnych niż obecna i umożliwia transfer środków publicznych do szkolnictwa prywatnego. Minister Kudrycka powtarza: „Nieważne, szkoły wyższe publiczne czy prywatne. Ważne, czy dobre”. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby globalne nakłady budżetu na szkolnictwo wyższe miały radykalnie wzrosnąć. No i jakoś tak się dzieje, że proces budowy dobrych uczelni jest boleśnie długotrwały – zaryzykuje, że raczej 100 niż 20-letni.

Zwolennikom prywatyzacji czy komercjalizacji szkolnictwa wyższego poddaję pod refleksję: Uniwersytet Harvarda mógłby zwolnić wszystkich pracowników (poza działem finansowym, naturalnie), przestać uczyć studentów, a mimo to jego dochody nie spadłyby poniżej 2 mld dolarów rocznie. Majątek zgromadzony przez stulecia istnienia uczelni to 30 czy 40 mld dolarów, które nieustannie pracują w różnego rodzaju inwestycjach. Czesne przynosi tam około 1/6 całkowitych dochodów uczelni.

### „Nie” dla patologii

Na pierwszym etapie podstawowym celem reformy szkolnictwa wyższego powinna być likwidacja patologii: wieloletowości, niskich płac i niskich nakładów na naukę. Takie też jest zdanie Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Można to rozpocząć od powrotu do schematu płacowego 3:2:1:1, zgodnie z którym płace profesorów powinny przekraczać trzykrotność średniej płacy w gospodarce narodowej, adiunktów dwukrotnie itp. Ten ład płacowy stworzył rząd AWS, a wcielił w życie rząd Leszka Millera.

Rozmontowywanie tego rozwiązania rozpoczęło się niemal natychmiast po jego uchwaleniu. Powstało pojęcie tzw. kwoty bazowej, do której odnoszono pensje poszczególnych kategorii pracowników – ale ostatecznie zostało ono zniszczone przez rząd Marka Belki w 2005 r. Obecnie płace są

niższe od przewidzianych w pierwotnej wersji ustawy o mniej więcej 1/4. Nowym elementem – zlekceważonym przez rząd – jest postulat, aby powrót do rozwiązania 3: 2: 1: 1 połączyć z zakazem pracy na wielu etatach, przynajmniej dla profesorów tytułarnych. Zakaz ten można zresztą sprowadzić do wyboru: podwyżka w zamian za rezygnację z innych etatów.

Jest oczywiste, że schemat 3: 2: 1: 1 wymaga etatyzacji, ograniczenia samorządności uczelni, usztywnienie ważnego dydaktycznego segmentu ich budżetu. Podkreślimy wszakże, że zjawiska te wydają się nieuniknione wobec perspektywy wieloletniego spowolnienia czy nawet kryzysu gospodarczego w Polsce. Jednocześnie te niekorzystne efekty mogą zostać złagodzone przez wydatne zwiększenie wydatków na naukę, z obecnych 0,6 proc. produktu

narodowego brutto (w tym zaledwie nieco ponad 0,3 proc. z budżetu państwa) do trzykrotnie wyższego średniego poziomu w Unii Europejskiej, a w perspektywie bardziej odległej – do strategicznego celu Unii Europejskiej: 3 proc. w 2020 r.

Środowisko akademickie od czasów Nielsa Bohra zna i akceptuje konkurencję w zdobywaniu grantów na badania naukowe. Fundusze z grantów pozwoliłyby zespołom naukowym i uczelniom na zachowanie zdolności do sterowania nauką i badaniami. Obecne propozycje MNiSW mogą doprowadzić do zastąpienia lepszych, ale publicznych, uczelni gorszymi, ale prywatnymi. Najwybitniejszy wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego Mikołaj Kopernik, gdyby żył, pewnie zamieniłby swoje prawo złej monety na prawo złej uczelni.

**Edward Malec**

\*\*\*

PRZEDRUK, NASZ DZIENNIK, 30.03.2011 r.

Z *prof. Edwardem Malcem*, przewodniczącym Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, pracownikiem naukowym Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozmawia Mariusz Bober.

## Strajki zaczniemy jesienią

Forsowane przez resort nauki zmiany zmierzają do przesunięcia funduszy z sektora publicznego do niepublicznego, z uczelni lepszych do gorszych. Kraj, który nie potrafi zakorzeńić się w międzynarodowej rywalizacji naukowej, będzie skazany na marginalizację.

***Sejm przyjął oprotestowaną przez „Solidarność” kolejną ustawę z pakietu mającego reformować polskie szkolnictwo wyższe. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego twierdzi, że zmiany pomogą polskiej nauce sprostać wyzwaniom XXI wieku i przyspieszyć rozwój gospodarczy kraju. Zgadza się Pan z tą oceną?***

By zrozumieć sedno problemu, pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź minister Barbary Kudryckiej, która oświadczyła niedawno, że zatwierdzi przyznanie funduszy dla 100 tys. studentów na uczelniach niepublicznych, tak by mogli bezpłatnie studiować. Zaś kilka godzin po głośnym otwarciu Narodowego Centrum Nauki w Krakowie pojawiła się informacja, że jego budżet będzie zasilany dzięki tzw. dotacji statutowej, na którą pieniądze będą pochodzić z funduszy odbieranych najuboższymi wydziałami na uczelniach publicznych. W przyszłym roku ma to być ok. 300 mln zł, a w latach następnych – kolejne 300. Przypuszczam, że wtedy część uczelni publicznych bez funduszy upadnie, a wówczas te prywatne będą miały jeszcze więcej pieniędzy. Krótko mówiąc, wprowadzane przez rząd zmiany zmierzają do przesunięcia funduszy z sektora publicznego do niepublicznego.

***Jakie to będzie miało konsekwencje?***

Nauka jest w Polsce uprawiana przede wszystkim na uczelniach publicznych, a mimo to Uniwersytet Jagielloński w światowej klasyfikacji znajduje się w czwartej „setce”, zaś uczelnie niepubliczne nawet nie są klasyfikowane – nie wiem, czy mieszczą się w „okolicach” 5. tysiąca... Rząd doprowadzi w ten

sposób w rzeczywistości do przesunięcia pieniędzy z ośrodków lepszych do gorszych i z tych, które kształcą lepiej studentów do tych, które robią to gorzej. Oczywiście są wyjątki od tej reguły, które nie zmieniają zasadniczo obrazu.

***Resort nauki utrzymuje jednak, że zmiany mają podnieść zarówno poziom kształcenia, jak i zdynamizować rozwój badań naukowych.***

Jeśli weźmiemy pod uwagę np. kształcenie studentów, to trzeba sobie zadać pytanie, czy obniżenie minimów kadrowych, czyli minimalnej obsady kadry naukowej potrzebnej do prowadzenia danego kierunku studiów, wyrażające się słynnym równaniem 1=2 (jeden doktor habilitowany =2 doktorów, jeden doktor = dwóch magistrów itd.), podnoszą poziom kształcenia. Moim zdaniem, proponowane zmiany prowadzą raczej do obniżenia poziomu nauczania.

***Część środowisk naukowych jest zbulwersowana propozycjami MNiSW, które umożliwiają uzyskanie stopnia doktora osobom nieposiadającym tytułu magistra i nadanie tytułu profesora tym, którzy jeszcze nie mają habilitacji. Czemu mają służyć takie zmiany?***

Uzyskanie stopnia profesora przez doktora umożliwiają już obecne przepisy. Jednak teraz trzeba przejść pewną procedurę. Należy powołać komisję i recenzentów, którzy oceniają dorobek danego naukowca, itd. Nowe przepisy wprowadzają dodatkową furtkę, że profesorem można zostać po 5-letnim pobycie w kraju, który nie ma wymogu habilitacyjnego. Chodzi tu o to, by ułatwić pracę w Polsce naukowcom, którzy pracowali na renomowanych uczelniach zagranicznych. Tyle, że ustawa nie określa tych renomowanych uczelni, traktuje tak samo Uniwersytet Harvarda i podrzędny

australijski uniwersytet. Tymczasem bywa, że nawet jeśli naukowiec z Polski dostanie się na renomowaną uczelnię, nie ma tam znaczących dokonań, bo wykonywał tam prace pomocnicze. Rektorzy w reakcji zaproponowali, żeby każdy doktor mógł uzyskać tytuł profesora. To dawałoby wszystkim naukowcom równe szanse. Ponadto przy wprowadzeniu tego rozwiązania trzeba byłoby rozbudować komisje oceniające dorobek naukowy, których w obecnie uchwalonej ustawie nie przewidziano.

***Jednocześnie władze wprowadzają ułatwienia w zwalnianiu pracowników naukowych. To również ma służyć rozwojowi polskiej nauki?***

To kolejny sposób na znalezienie brakujących w budżecie na naukę pieniędzy. Dziś jest wielu adiunktów na uczelniach, którzy w świetle prawa nie muszą robić habilitacji. Tymczasem w myśl zmian na tych nieźle pracujących adiunktów, zatrudnionych ponad 8 lat, nałożono obowiązek zrobienia habilitacji w ciągu 2 lat, co było niewykonalne. (Dopiero 18 marca br. Sejm zmienił ustawę. Wszyscy zatrudnieni adiunkci zyskali dodatkowe 10 lat na uzyskanie habilitacji). Ustawodawca poszedł mimo to znacznie dalej, wprowadzając przepis umożliwiający rektorom zwalnianie z uczelni nawet profesorów tytularnych, i to bez zgody rady jednostki naukowej, w której pracują, dzięki zmianie w ustawie tzw. innych przyczyn umożliwiających podejmowanie takich decyzji. Jest to bardzo niebezpieczne, bo można wykorzystać różne preteksty, w tym polityczne, aby zwolnić pracownika naukowego. Ale są jeszcze inne powody, które sprawiają, że źle oceniam tę ustawę.

***Ministerstwo nauki przekonuje, że zmiany wykluczają „pozamerytoryczne aspekty oceny habilitanta”.***

***Jednak część naukowców jest przeciwnego zdania, uważając, że wyłaniania przez Centralną Komisję komisja habilitacyjna nie gwarantuje merytorycznej oceny dorobku kandydatów na profesorów.***

Nie wiem, czy wyniki procedur byłyby bardziej obiektywne, niż to jest obecnie. Zależy to również od dziedziny nauki, którą się uprawia. W mojej dziedzinie np. jest zaledwie ok. 10 specjalistów w Polsce. Być może proponowane zapisy nie są gorsze od tych obecnych. W każdej dziedzinie nauki trudno jest wykluczyć pozamerytoryczne aspekty oceny habilitanta.

***Podziela Pan opinię, że uzależnienie wielkości przyznawanych funduszy od wyników nauczania doprowadzi do uzależnienia polskiej nauki od urzędników państwowych rozdzielających te środki?***

Nastąpi rzeczywiście skupienie władzy w rękach urzędników MNiSW, co widać już w ostatnich latach, bo mam wrażenie, że styl rządzenia minister Barbary Kudryckiej jest bardzo dyskrecjonalny. Nie wiem, czy doprowadzi to do upolitycznienia. Raczej trudno byłoby to zrobić w dziedzinie fizyki, która jest apolityczna. Ale już w dziedzinie historii? Przykład pracy magisterskiej na naszym uniwersytecie [o

Lechu Wałęsie, autorstwa Pawła Zyzaka – red.] pokazuje, że jest to realne. Przypomnę, że minister Kudrycka groziła odebraniem uczelni 200 mln zł, jeśli nie zostaną wyciągnięte konsekwencje wobec magistranta i jego promotora. Jaki rektor ryzykowałby utratę takich funduszy?

***Czy proponowane zmiany nie ograniczą wolności badań naukowych i nie poddadzą nauki dyktatowi wymogów rynku?***

Minister Kudrycka jest ekonomistką. Być może stąd biorą się takie pomysły maksymalizacji „wydajności”. Ale dla fizyka czy naukowców z dziedziny nauk przyrodniczych jest to niezrozumiałe podejście. Bywa bowiem tak, że jakieś odkrycia naukowe stają się ważne dla gospodarki wiele lat później. Dzisiejszy rozwój komputerów oraz informatyki ma swoje źródło w odkryciach, których fizycy dokonywali ok. 80 lat temu.

***Jakie zmiany są więc naprawdę potrzebne polskiej nauce i uniwersytetom?***

Krajowa Sekcja Nauki „Solidarności”, którą reprezentuję, dostrzega występowanie pewnych patologii w obszarze szkolnictwa wyższego. Chodzi przede wszystkim o pracę naukowców na wielu etatach. Pochłania ona wiele czasu, energii i obniża wydajność ich pracy. Ministerstwo jednak nieśmiało zareagowało na ten problem, ograniczając możliwość pracy wykładowców do 2 etatów. Są tymczasem rozwiązania tego problemu, jak choćby utworzony przed 10 laty schemat płacowy 3:2:1. Zgodnie z nim np. płaca profesora powinna być 3-krotnością średniej płacy w gospodarce narodowej, adiunkta 2-krotnością itp. Schemat ten uchwalili – z pewnymi formalnymi modyfikacjami niezmiennymi istoty – Sejm w okresie rządów AWS – a wprowadził w życie rząd Leszka Millera. Można do niego wrócić np. w postaci zasady podwyżki: podwyżka pensji, ale w zamian za zobowiązanie do niepodejmowania innych etatów. Przyniosłoby to efekty już po kilku latach, zwiększając wydajność systemu, a także nakłady na naukę, które są obecnie niższe nawet niż na początku lat 90. Dla porównania Niemcy, mające gospodarkę ponad czterokrotnie większą od naszej, wydają na naukę ponad 20 razy więcej. Tymczasem kraj, który nie potrafi zakorzenić się w międzynarodowej rywalizacji naukowej, będzie skazany na marginalizację, a może nawet utracić zdolność do samodzielnego istnienia. Jesteśmy w środku Europy i nie możemy sobie pozwolić na upadek nauki.

***Proponowana ustawa drastycznie ogranicza możliwość bezpłatnego studiowania na drugim kierunku. Czy nie zredukuje to potencjału edukacyjnego przyszłej polskiej elity intelektualnej?***

To może być pewien problem dla zdolnych studentów. Ale jest jeszcze większe zagrożenie na horyzoncie. Mianowicie ministerstwo nauki pracuje nad tzw. Strategią rozwoju szkolnictwa wyższego, która przewiduje współpłacenie przez studentów nawet za pierwszy kierunek studiów począwszy od

2015 r., a od 2020 – pokrywanie pełnych kosztów edukacji.

**Co byliby niezgodne z Konstytucją...**

To prawda. Ale jeśli będzie taka wola, politycy mogą zmienić Konstytucję. A ten pomysł był na serio dyskutowany niedawno na posiedzeniu komisji ekspertów. Uważam, że takie pomysły to jakieś nieporozumienie.

**Z czego wynikają takie plany? Gorączkowego szukania pieniędzy na zasypanie dziury budżetowej?**

Myszę, że powodów jest kilka. Jednak „grzechem pierworodnym” jest to, że przed laty część elit, także akademickich, zachłysnęła się ideami liberalnymi. W ten sposób ekonomiści, którzy przez całe życie zajmowali się gospodarką socjalistyczną, nagle zostawali liberałami i twierdzili, że „lepiej inwestować w beton niż polską naukę”. To było niepoważne, bo ci ludzie nie byli przygotowani do przyjęcia idei liberalnych. Teraz nakłada się na to kryzys finansowy i ekonomiczny, a także demograficzny. W ciągu najbliższych lat liczba studentów spadnie o jedną trzecią i będą to głównie studenci za studia. Oznacza to, że nastąpi załamanie szkolnictwa niepublicznego. Proponowane przez rząd zmiany wyglądają na próbę uratowania przynajmniej części szkolnictwa niepublicznego. Myszę, że o to głównie chodzi, a nie o „przykręcanie śruby” polskim naukowcom.

**Resort nauki sugeruje, że zmiany są wymuszane potrzebą rywalizacji z silną konkurencją uczelni zagranicznych.**

Nie wydaje mi się. Moim zdaniem, takie argumenty to wymówka. Najlepiej pod względem naukowym w Polsce stoją nauki ścisłe, przyrodnicze, techniczne itd. Nasza fizyka jest klasyfikowana na 12-13 pozycji na świecie, jeśli wziąć pod uwagę liczbę publikacji naukowych. Natomiast mało znane na świecie są dokonania np. polskiej ekonomii. Tymczasem proponowane przez resort nauki rozwiązania uderzają według mnie przede wszystkim w te dziedziny, które dziś prezentują wysoki poziom naukowy. Ponieważ przesunięcia w finansowaniu nauki będą odbywały się z uczelni publicznych do niepublicznych, które kształcą taniej. Ale uczelnie niepubliczne praktycznie nie kształcą w kierunku nauk ścisłych, bo to jest bardzo kosztowne. To doprowadzi do tego, że przetrwają tylko enklawy uczelni kształcących studentów w naukach ścisłych.

**Podczas ostatniej Rady Krajowej KSN NSZZ „S” zagroziła wejściem w spór zbiorowy z rządem i rozpisaniem referendum strajkowego. Będzie bunt naukowców?**

Propozycje ministerstwa nie odpowiadają na powyższe wskazane zagrożenie. Rozważmy rozpisanie referendum strajkowego. Przewidujemy przeprowadzenie – po wyczerpaniu wszystkich koniecznych kroków prawnych – referendum strajkowego wczesną jesienią 2011 roku. Strajki planujemy na jesień, najprawdopodobniej na październik bieżącego roku.

*Dziękuję za rozmowę*

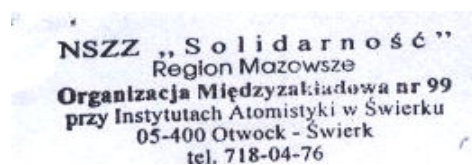
\*\*\*

## REORGANIZACJA OŚRODKA W ŚWIERKU

*Z „Solidarnością” instytutów atomistyki, a także i z władzami tych instytutów, tj. Instytutu Problemów Jądrowych i Instytutu Energii Atomowej, Krajowa Sekcja Nauki współpracowała od dawna. Uznanie budżetowe zaangażowanie, kompetencje i konsekwencja w działaniu Międzyzakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” przy Instytutach Atomistyki w Świerku, i jej przewodniczącego kol. Stanisława Gębalskiego, w rozwiązywaniu wielu trudnych i ważkich problemów.*

*Już przed wielu laty mieliśmy możliwość uczestniczenia w dyskusjach, w czasie których była zgłaszana i omawiana koncepcja stworzenia silnego ośrodka atomowego w Świerku. Z zadowoleniem odbieramy informacje, że idee te wprowadzane są w życie i że proces reorganizacji przebiega w sposób „cywilizowany”. Dziękujemy za nadane materiały.*

*(red.)*



Świerk, dnia 31.01.2011 r.

**Szanowni Państwo,**

W styczniu b.r. zakończył się wstępny etap przygotowań do połączenia Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana z Instytutem Energii Atomowej POLATOM, czyli utworzenia na terenie Ośrodka w Świerku jednego instytutu naukowo-badawczego. Spośród testowanych w ciągu ostatnich lat na forum rządu trzech zasadniczych

koncepcji reorganizacji polskiej atomistyki (rozważanych pod kątem wprowadzenia energetyki jądrowej w kraju) etapu realizacji doczekała się najskromniejsza z nich zakładająca scalenie Ośrodka w Świerku. Dzięki postulowaniu zmiany nazwy nowego instytutu w Świerku na Centrum Narodowe i nadaniu mu statusu PIB nie jest to jednak tylko

połączenie, ale połączenie ze wskazaniem, kto ma odgrywać wiodącą rolę w polskiej atomistyce. Jest to powrót do naturalnej funkcji, jaką pełnił Ośrodek w Świerku od chwili powstania do momentu likwidacji Instytutu Badań Jądrowych.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że jest to realizacja podstawowego postulatu NSZZ „Solidarność”, który nigdy nie zaakceptował rozbitcia Instytutu Badań Jądrowych w grudniu 1982 roku w wyniku politycznej represji.

Skoro pierwszy etap mamy za sobą spróbujmy go podsumować.

Komisja Ministerialna powołana 1 grudnia 2010 r. w celu przygotowania analizy i oceny możliwości oraz warunków połączenia obu instytutów składała się z ośmiu osób – po 2-ch reprezentantów Ministerstwa Gospodarki, Dyrekcji, Rad Naukowych i Związków Zawodowych. Komisja zakończyła swoje prace w połowie stycznia br. i określiła trzy podstawowe zasady łączenia instytutów:

- o łączenie odbywa się na zasadach włączenia Instytutu Energii Atomowej POLATOM do Instytutu Problemów Jądrowych im. A. Sołtana (jest to forma najprostsza, najszybsza i zachowująca ciągłość pracy jednego z instytutów),
- o Instytut Problemów Jądrowych im. A. Sołtana po włączeniu doń Instytutu Energii Atomowej POLATOM otrzymuje nową nazwę Centrum Narodowe Badań Jądrowych (powyższa nazwa wskazuje na wiodącą rangę nowopowstałego instytutu w środowisku polskiej atomistyki i energetyki jądrowej),
- o nowopowstały instytut otrzymuje status Państwowego Instytutu Badawczego (dzięki czemu zleca mu się nowe zadania ważne dla planowania i realizacji polityki państwa, co oznacza dodatkowe finansowanie i rozwój).

Warto zaznaczyć, że nie udało się przekonać strony rządowej, aby nowopowstały instytut otrzymał status TSO (Technical Support Organization) przy realizacji programu energetyki jądrowej w Polsce. Oznacza to, że fundusze TSO nie będą kierowane podmiotowo do nowopowstałego instytutu w Świerku.

Poza powyższymi postulatami formułującymi podstawowe zasady łączenia jednostek związku zawodowe tzn. Komisja Międzyzakładowa MOZ NSZZ „Solidarność” przy Instytutach Atomistyki w Świerku i Rada Zakładowa Związku Nauczycielstwa Polskiego Instytutu Energii Atomowej zgłosiły podczas prac Komisji Ministerialnej dodatkowe postulaty dotyczące warunków łączenia jednostek w sytuacji, kiedy ze względów organizacyjnych wybrano włączenie jednej jednostki do drugiej. Chodziło tu o zabezpieczenie interesów „strony słabszej”, tzn. osłabionej przez wybór ścieżki połączenia. W wyniku dyskusji na forum Komisji

Ministerialnej uzyskano następujące kompromisowe zapisy:

- o Ośrodek Radioizotopów IEA POLATOM uzyskał zapewnienie pozostania na pełnym wewnętrznym rozrachunku finansowym, zachowania statusu pracodawcy i zachowania odrębnego dotychczasowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy (taki zapis postulowała strona związkowa),
- o dla efektywnej realizacji zadań PIB wyodrębnia się w nowym instytucie właściwą strukturę organizacyjną (zapis ten jest kompromisem wobec postulatu związków zawodowych proponujących powstanie pionu energetyki jądrowej w nowopowstałym instytucie),
- o łączenie zespołów zajmujących się podobną tematyką badawczą będzie poprzedzone konsultacjami z członkami tych zespołów (powyższy zapis jest kompromisem wobec postulatu związków zawodowych, aby łączenie zespołów badawczych odbywało się na wspólny wniosek wszystkich zainteresowanych),
- o jeśli data połączenia przesunie się poza maj 2011r., Dyrektor IPJ wystąpi do Ministra nadzorującego o przedłużenie kadencji Rady Naukowej IPJ tak, aby zaraz po połączeniu możliwe było powołanie nowego składu Rady, reprezentatywnego dla powstałego NCBJ (powyższy zapis jest całkowicie zgodny z duchem postulatu związków zawodowych dotyczącym powołania nowej Rady Naukowej w NCBJ przed uchwaleniem statutu nowopowstałego instytutu).

W tym miejscu należy zaznaczyć, że postulat związków zawodowych przedłużenia ustawowej rocznej ochrony przed zwolnieniem dla pracowników włączanej jednostki nie znalazł uznania w oczach Komisji Ministerialnej.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę, że przygotowania do połączenia obu instytutów trwają już od około 2-ech lat także na zupełnie innym polu. Dyrektor IPJ i NSZZ „Solidarność” prowadziły w tym okresie negocjacje dotyczące modyfikacji Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w IPJ i Regulaminu Pracy w IPJ również pod kątem potencjalnego połączenia z IEA. Dzięki temu negocjacje powyższych dokumentów dla Narodowego Centrum Badań Jądrowych będą znakomicie prostsze.

Jeden z istotnych postulatów dotyczących zapisu w Regulaminie Pracy nie został uwzględniony przez Dyrektora IPJ. Postulat ten jest na tyle ważny dla nowego instytutu, że NSZZ „Solidarność” wystąpiła na posiedzeniu Rady Naukowej IPJ w dniu 25.01.2011 r. z prośbą o przedyskutowanie go w najbliższym z możliwych terminie. Chodzi o wprowadzenie mechanizmu okresowej oceny kadry kierowniczej przez pracowników. Rozwiązanie to ma swoją długą i dobrą tradycję – obowiązywało w

Instytucie Badań Jądrowych w okresie 1980-1981 oraz ponownie w pierwszej połowie lat 90-ych. Ponadto Zakład Aparatury Jądrowej ma w swych zapisach obowiązek przeprowadzania takich ocen, zaś najnowsza norma ISO 9004 z 2010 r. zaleca taką formę jako pożądaną. Na uczelniach zachodnich, jak i dużej części polskich, powszechny jest zwyczaj oceny wykładowców przez studentów. Zwracamy uwagę, że nie chodzi nam o wybieranie kadry kierowniczej przez pracowników, ale o prawo do jej oceny przez pracowników. Wyniki okresowej oceny kadry kierowniczej przez pracowników są ważną informacją dla Dyrektora i jednocześnie naturalnym sposobem konsultacyjnego wpływania na jego personalne decyzje.

Kolejna sprawa, która jest i będzie istotna, to realizowana w Instytucie polityka płacowa i możliwości jej konsultowania oraz kontrolowania. W naturalny sposób kluczową rolę odgrywają tu związki zawodowe poprzez negocjowane przez nie z Dyrektorem Zakładowe Układy Zbiorowe Pracy i okresowe porozumienia płacowe. Należy jednak zauważyć, że wysiłki związków zawodowych będą bezskuteczne o ile Rada Naukowa Instytutu zgłosi brak zainteresowania w tej sprawie i nie będzie rozliczała Dyrektora z realizacji zadeklarowanych zobowiązań. W szczególności, chodzi tu o powołanie i aktywną pracę komisji finansowo-ekonomicznej Rady Naukowej, która jako jedno z podstawowych zadań powinna mieć okresową ocenę polityki płacowej w Instytucie i opiniowanie planów finansowych Instytutu na kolejne lata, również pod tym kątem. Konsultacje NSZZ „Solidarność” z Przewodniczącym Rady Naukowej IPJ w listopadzie i grudniu 2010 r. doprowadziły do powstania komisji finansowo-ekonomicznej Rady Naukowej IPJ, która na prośbę NSZZ „Solidarność” ma zaopiniować projekt finansowy IPJ na rok 2011 pod kątem realizacji przez Dyrektora IPJ wcześniej przyjętych zobowiązań płacowych.

Podsumowując – po pierwszym zakończonym etapie procedury łączenia Instytutów została sformułowana lista podstawowych zdroworozsądkowych postulatów, które konsekwentnie zrealizowane pozwolą nowemu

instytutowi z optymizmem patrzeć w przyszłość. Zbierzmy je razem :

- o połączenie instytutów przez włączenie IEA do IPJ,
- o nadanie IPJ nazwy Narodowe Centrum Badań Jądrowych,
- o nadanie IPJ statusu Państwowego Instytutu Badawczego,
- o wybór nowej Rady Naukowej NCBJ przed uchwaleniem statutu NCBJ,
- o zachowanie autonomii Ośrodka Radioizotopów POLATOM,
- o wydzielenie struktury realizującej zadania Państwowego Instytutu Badawczego
- o przeprowadzenie rzeczywistych konsultacji z pracownikami łączonych zespołów badawczych,
- o monitorowanie i opiniowanie polityki płacowej Instytutu przez komisję finansowo-ekonomiczną Rady Naukowej,
- o wprowadzenie zasady okresowej oceny kadry kierowniczej przez pracowników.

Za realizację pierwszych trzech postulatów odpowiedzialna jest Rada Ministrów. Odpowiednie Rozporządzenie Rady Ministrów w tej sprawie jest planowane na 1 maja br. Odmowa przyznania statusu PIB ( co nadal jest możliwe, z racji ostrej gry interesów w ramach środowiska ) czyni z połączenia bardzo niebezpieczny eksperyment, bo nie przyznaje funduszy na rozwój.

Kolejne cztery postulaty to zalecenia Ministerialnej Komisji Łączeniowej. Dyrektor IPJ przejmując IEA 1 maja b.r. może je naruszyć, ale formalnie złożył pod nimi swój podpis tzn. zobowiązał się do ich przestrzegania. Są one papierkiem lakmusowym jego rzeczywistych intencji i gwarantem spokoju społecznego w czasie reorganizacji.

Wdrożenie w życie ostatnich dwóch postulatów zależy przede wszystkim od postawy jaką zajmie wobec nich Rada Naukowa (aktualnie Rada Naukowa IPJ, a następnie nowa Rada Naukowa NCBJ) i czy będzie konsekwentna w ich egzekwowaniu. Od realizacji tych postulatów będzie zależeć w dużej mierze atmosfera pracy w nowym Instytucie.

Stanisław Gębalski –  
Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej nr 99  
przy Instytutach Atomistyki w Świerku

\*\*\*



## Łączenie

Instytutu Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana  
z Instytutem Energii Atomowej – POLATOM

*część druga*

**Szanowni Państwo,**

Opracowanie wyników pierwszego etapu procesu łączenia Instytutu Problemów Jądrowych z Instytutem Energii Atomowej, które udostępniłmy dnia 31.01.2011 r., spotkało się z dużym zainteresowaniem pracowników i osób związanych z Ośrodkiem w Świerku. Wydaje się, że sposób ujęcia tematu różniący się od oficjalnych i okolicznościowych komunikatów, spełnił oczekiwania społeczne. Niektórzy zachowali opracowanie pragnąc śledzić realizację opisanych w nim postulowanych warunków połączenia.

Do Komisji Międzyzakładowej dotarły dwie krytyczne uwagi dotyczące opracowania. Pierwsza zarzuciła tekstowi uwypuklenie potencjalnych zagrożeń, co miałyby ułatwić szkodliwe działania przeciwników procesu łączenia. Druga podważyła prawomocność jednego z rozwiązań prawnych przyjętych przez Komisję Ministerialną.

NSZZ „Solidarność” odrzuca w całości pierwszą krytykę. Po pierwsze, pracownicy Instytutu nie są przewożonymi pod pokładem z jednego kontynentu na drugi niewolnikami i mają prawo wiedzieć, co w ich sprawie ustala kapitan statku. Mówiąc innymi słowami pracownicy są podmiotami dokonującego się procesu. Po drugie, tekst przedstawia racjonalność postulowanych warunków łączenia i raczej wytrąca oręż niż wzmacnia siłę przeciwników, którzy i tak są doskonale poinformowani o subtelnościach procesu.

Druga uwaga krytyczna jest całkowicie słuszna i świadczy o dodatkowych korzyściach, jakie płyną z jawności działania. Komisja Ministerialna, a w szczególności strona związkowa popełniły błąd, który bez wnikliwej analizy czytelników opracowania nie zostałby zauważony i nie mógłby być naprawiony. Sprawy miały się w sposób następujący. Strona związkowa postulowała w czasie obrad Komisji Ministerialnej, aby jednym z warunków połączenia instytutów była gwarancja, że pracownicy instytutu włączanego będą chronieni przed zwolnieniem i zmianą warunków pracy przez okres 2-ech lat. Dyrektor Instytutu Problemów Jądrowych będący potencjalnym przyszłym Dyrektorem połączonego instytutu odrzucił takie rozwiązanie jako za daleko idące. Po dyskusji wszyscy członkowie Komisji zgodzili się na rozwiązanie kompromisowe skracające okres

ochrony przed zwolnieniem i zmianą warunków pracy dla pracowników włączanego instytutu do 1-go roku i przyjęli to jako jeden z warunków łączenia instytutów. W tym momencie prowadzący posiedzenie urzędnicy Ministerstwa Gospodarki stwierdzili, że nie ma potrzeby zapisania tego ustalenia w dokumencie „Analiza i ocena możliwości oraz warunki połączenia jednostek badawczo-rozwojowych o nazwach:

1. Instytut Problemów Jądrowych im. A. Sołtana,
2. Instytut Energii Atomowej POLATOM”, ponieważ ustawa, czyli akt prawny wyższego rzędu to gwarantuje.

Członkowie Komisji przyjęli takie rozwiązanie nie sprawdzając czy jest tak w rzeczywistości. W tym miejscu popełniono błąd. Przyjęte przez Komisję ustalenia w w/w sprawie idą dalej niż gwarancje ustawowe. W związku z tym zapis formułujący te ustalenia powinien się znaleźć jako warunek łączenia instytutów w dokumencie „Analiza i ocena możliwości oraz warunki połączenia jednostek badawczo-rozwojowych o nazwach:

1. Instytut Problemów Jądrowych im. A. Sołtana,
2. Instytut Energii Atomowej POLATOM”.

Strona związkowa, aby upewnić się o stanie prawnym zaistniałego problemu wystąpiła o ekspertyzę prawną i po jej otrzymaniu zwróciła się do członków Komisji Ministerialnej z listem opisującym sprawę i postulującym honorowanie warunków przyjętych przez Komisję, bez względu na to czy ich zapis znalazł się w dokumencie końcowym (pismo związków zawodowych w załączeniu). Jednocześnie Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” poprosił o spotkanie z Dyrektorem IPJ, który w rozmowie potwierdził ustalenia Komisji w wersji przedstawionej powyżej i przyznał się, że sam był głęboko przekonany o istnieniu odpowiedniego zapisu w ustawie. Przewodniczący KM NSZZ „S” poprosił ze względu na wagę sprawy o odpowiedź na piśmie (pismo Dyrektora IPJ w załączeniu). Strona związkowa dziękuje Panu Dyrektorowi za eleganckie załatwienie sprawy.

W związku z ostatecznym wyjaśnieniem powyższej kontrowersji lista warunków łączenia instytutów przyjęta przez Komisję Ministerialną wygląda następująco:

- połączenie instytutów przez włączenie IEA do IPJ,
- nadanie IPJ nazwy Narodowe Centrum Badań Jądrowych,
- nadanie IPJ statusu Państwowego Instytutu Badawczego,
- wybór nowej Rady Naukowej NCBJ przed uchwaleniem statutu NCBJ,
- zachowanie autonomii Ośrodka Radioizotopów POLATOM,
- wydzielenie struktury realizującej zadania Państwowego Instytutu Badawczego,
- przeprowadzenie rzeczywistych konsultacji z pracownikami łączonych zespołów badawczych,
- objęcie pracowników IEA roczną ochroną przed zwolnieniem i zmianą warunków pracy.

Tłem dla powyższych wydarzeń był list rozpowszechniany w połowie lutego b.r. na terenie Ośrodka w Świerku wyrażający sprzeciw wobec łączenia Instytutu Energii Atomowej z Instytutem Problemów Jądrowych. List ten – enigmatycznie podpisany „Pracownicy Instytutu Energii Atomowej POLATOM”, miał charakter anonimowy (kopia krążąca po Ośrodku w Świerku nie zawierała żadnych podpisów) i został rozesłany do wszystkich instytucji rządowych i pozarządowych mających związek z procesem łączenia instytutów.

W kontekście w/w anonimowego listu przeciwników łączenia instytutów należy stwierdzić, że liczba pracowników IEA popierających połączenie z IPJ radykalnie spadła w ciągu ostatniego pół roku i śmiało można powiedzieć, że znakomita większość jest dzisiaj przeciwna połączeniu. W istocie pracownicy IEA - czego nie pisze się, ale co wyczuwa się w codziennych rozmowach - znajdują się w stanie głębokiej frustracji.

Jakie są tego powody ? Spróbujmy odpowiedzieć.

*Po pierwsze.* Po likwidacji Żarnowca przez 20 chudych lat IEA w miarę możliwości starał się zachować potencjał naukowy związany z energetyką jądrową. W chwili gdy nastąpiła koniunktura na energetykę jądrową, pałeczka inicjatywy w tej dziedzinie została oddana bez walki IPJ.

To boli.

*Po drugie.* To Instytut Energii Atomowej przez ostatnie 20 lat dążył do scalenia Ośrodka w Świerku. Instytut Problemów Jądrowych widział wtedy swoje miejsce w Polskiej Akademii Nauk i to bez udziału Instytutu Energii Atomowej. W chwili, gdy idea scalenia Ośrodka stała się realna, narzucono IEA nie równoprawne połączenie przez włączenie IEA do IPJ.

To boli.

*Po trzecie.* Instytut Problemów Jądrowych dysponuje większym potencjałem naukowym w dziedzinie nauk podstawowych niż Instytut Energii Atomowej. Sprawy mają się jednak zupełnie inaczej jeżeli spojrzeć na techniczne i produkcyjne możliwości obu instytutów oraz na ich roczne bilanse. W tym kontekście trudno mówić o lepszym bądź gorszym instytucie, ale o dwóch komplementarnych względem siebie jednostkach. Warunki łączenia jakby tego nie uwzględniały.

To boli.

*Po czwarte.* Przedstawiciele związków zawodowych w Komisji Ministerialnej jako jedyni zgłosili dodatkowe warunki łączenia instytutów mające za zadanie ochronę szeroko rozumianych interesów grup i zespołów włączanego Instytutu Energii Atomowej.

To boli.

Powyższe punkty definiują w istocie charakter strategii przyjętej przez IEA w ostatnim okresie, która to strategia określana jako wycofanie nie jest akceptowana przez pracowników IEA. Wydaje się, że nie można jej tłumaczyć wyłącznie przyszłymi korzyściami z połączenia instytutów ponieważ przyjęcie bardziej podmiotowej strategii w niczym nie zagroziłoby procesowi łączenia.

W najbliższym czasie rozpocznie się konkurs na dyrektora IEA. W kontekście bliskiego połączenia instytutów wydaje się to zupełnie zbędnym ruchem. W istocie wymaga tego prawo w sytuacji, kiedy kończy się kadencja urzędującego dyrektora (kadencja upływa w dniu 28.02.2011 r.). Osoby, które staną do konkursu będą miały okazję zaprezentować program rozwoju tematyki uprawianej w IEA – program, który powinien być brany pod uwagę również po oczekiwanej połączeniu instytutów.

Stanisław Gębalski  
Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej  
MOZ NSZZ „Solidarność”  
przy Instytutach Atomistyki w Świerku

\*\*\*

NSZZ „Solidarność”  
Region Mazowsze  
Organizacja Międzyzakładowa nr 99  
przy Instytutach Atomistyki w Świerku  
05-400 Otwock - Świerk  
tel. 718-04-76

RADA ZAKŁADOWA  
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO  
INSTYTUTU ENERGII ATOMOWEJ  
05-400 OTWOCK, ŚWIERK  
tel. 718-01-05, 718-01-23

Świerk, dnia 16.02.2011 r.

## Do Członków Komisji

### ds. oceny łączonych jednostek oraz opracowania warunków na jakich zostanie dokonane połączenie instytutów badawczych o nazwach: Instytut Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Otwocku-Świerku oraz Instytut Energii Atomowej POLATOM w Otwocku-Świerku”

Na ostatnim posiedzeniu Komisji ds. oceny łączonych jednostek oraz opracowania warunków na jakich zostanie dokonane połączenie instytutów badawczych o nazwach: Instytut Problemów Jądrowych im. Andrzeja Sołtana w Otwocku-Świerku oraz Instytut Energii Atomowej POLATOM w Otwocku-Świerku negocjowane były zapisy postulatów zgłoszonych przez stronę związkową. Jednym z nich był postulat dotyczący rozszerzonej ochrony pracowników włączanego instytutu (Instytut Energii Atomowej). Strona związkowa została poproszona o sprecyzowanie postulatu. Proponowaliśmy objęcie pracowników 2-letnimi gwarancjami dotyczącymi ochrony przed zwolnieniem i przed zmianą warunków pracy. W czasie dyskusji Dyrektor Instytutu Problemów Jądrowych uznał, że okres 2-letni jest niedopuszczalny. Po dyskusji wszyscy członkowie Komisji Ministerialnej zaakceptowali roczny okres ochronny dotyczący swym zakresem zwolnień i zmiany warunków pracy. Strona związkowa zaproponowała zapisanie tego jako jednego z warunków łączenia instytutów. Przedstawiciele Ministerstwa kierujący obradami stwierdzili, że nie ma konieczności wprowadzenia takich zapisów, które są gwarantowane innymi przepisami wyższej kategorii. W związku z powyższym zapis ten pominięto. W tym miejscu został popełniony błąd. Uzgodniony zapis powinien się jednak znaleźć w treści dokumentu „Analiza i ocena możliwości oraz warunków połączenia jednostek badawczo-rozwojowych o nazwach: Instytut Problemów Jądrowych im. A. Sołtana i Instytut Energii Atomowej POLATOM” ponieważ jego zakres jest w istocie szerszy niż zapis ustawy. W związku z powyższym strona związkowa zwraca się do członków Komisji Ministerialnej, a w szczególności do Dyrektora Instytutu Problemów Jądrowych, który będzie wynegocjowane warunki realizował, o honorowanie przyjętych porozumień w ich kształcie rzeczywistym tzn. przyjętym na ostatnim posiedzeniu Komisji.

PRZEWODNICZĄCY  
Komisji Międzyzakładowej nr 99  
NSZZ „Solidarność”  
przy Instytutach Atomistyki w Świerku  
*Stanisław Gębalski*  
Stanisław Gębalski

PREZES  
RADY ZAKŁADOWEJ ZNP  
INSTYTUTU ENERGII ATOMOWEJ  
*Grzegorz Wrochna*  
doc. dr hab. inż. Marcin Szuta

\*\*\*



INSTYTUT PROBLEMÓW JĄDROWYCH im. Andrzeja Sołtana  
THE ANDRZEJ SOŁTAN INSTITUTE FOR NUCLEAR STUDIES

Świerk, 22.02.2011 r.

Pan Stanisław Gębalski - Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej  
nr 99 NSZZ „S” przy Instytutach Atomistyki w Świerku  
Pan Marcin Szuta - Prezes Rady Zakładowej ZNP, IEA

Szanowni Panowie,

w czasie obrad „Komisji ds. oceny łączonych jednostek...” ja również dałem się zasugerować, że istnieje ustawowa gwarancja zatrudnienia dla pracowników włączanej jednostki przez jeden rok. Brak takiego zapisu w ustawie i w dokumencie końcowym Komisji nie powinien jednak budzić nadmiernego niepokoju pracowników. Nie po to łączymy instytuty, aby ograniczać działalność i zwalniać pracowników. Wręcz przeciwnie – chcemy podjąć nowe zadania i rozwijać nowy, potężniejszy instytut. Ze swej strony mogę zadeklarować, że połączenie instytutów jako takie nie będzie przyczyną zwolnienia żadnego z pracowników.

Żeby jednak nie poprzestawać na samych deklaracjach, chciałbym zwrócić uwagę, że podobne obawy mieli pracownicy IPJ ZdAJ reformowanego 2 lata temu. Zakład, któremu groziła likwidacja, dziś ma większe zatrudnienie niż przed reformą, a kolejne zdobywanie zamówienia wymagają dalszego poszerzenia kadry.

Z wyrazami szacunku

Dyrektor Instytutu Problemów Jądrowych  
im. Andrzeja Sołtana  
/-/Prof. dr hab. Grzegorz Wrochna

\*\*\*

# FUNDUSZE EMERYTALNE

Dr hab. prof. SGH S. Ryszard Domański - Katedra Polityki Pieniężnej *d. Teorii Kapitału*; Kolegium Zarządzania i Finansów SHG; Zakład Gospodarki Światowej, INE PAN.

## OFE – Międzygeneracyjny podział majątku a podział bieżącego PKB jako podstawa konstrukcji systemu emerytalnego

### Postawienie problemu

Konstrukcje systemów emerytalnych, postrzegane zewnętrznie jako zespół w gruncie rzeczy technicznych formuł odpisów emerytalnych, wywodzą się *implicite* z pojmowania zależności ekonomicznych i reguł gospodarowania oraz postrzegania zasad organizacji i funkcjonowania więzi społecznych. W szczególności możemy mówić o takich konstrukcjach systemu emerytalnego, u których podstaw leży mniej lub bardziej świadome założenie społeczeństwa solidarnego, w którym ekonomiczna ekwiwalentność wymiany łączy się z wzajemną odpowiedzialnością wspólnot za swoje losy w *de facto* nieskończonym horyzoncie czasowym, i o takich, które milcząco zakładają zatomizowane interesy i indywidualną dbałość o dobrostan w horyzoncie życia jednostki. Spróbujemy odkryć filozofię leżącą u podstaw wprowadzonej w Polsce reformy systemu emerytalnego i odczytać jej sens w zestawieniu z filozofią kryjącą się za tzw. tradycyjnym, „bismarckowskim” systemem „*pay as you go*”.

Jako punkt odniesienia i przewodnik w odkrywaniu wymienionych filozofii gospodarki i społeczeństwa pomocna jest książka Marka Góry, *System emerytalny* z roku 2003, będąca podsumowaniem doświadczeń autora jako współtwórcy zasad reformy emerytalnej w Polsce. Znajdujemy w niej zestawienie technicznych aspektów obydwu rozwiązań systemów emerytalnych, a także interpretację ról odgrywanych, według Góry, przez uczestników życia gospodarczego. Odczytywanie filozofii gospodarki i społeczeństwa, na której *implicite* opierają się istniejące i lansowane rozwiązania systemu emerytalnego, a stąd i perspektyw jakie otwierają sobie osoby i społeczeństwa, było zawsze ważne, choć dotąd niedostatecznie przemyślane, a nabrało znaczenia w dobie ostatniego ożywienia debaty nad sensem reformy emerytalnej w naszym kraju i kwestionowania jej reguł z całkiem prostych, pragmatycznych, można by rzec, rachunkowych pozycji.

Na te nakłada się parę innych jeszcze powodów, dla których ożywiła się dyskusja o systemach emerytalnych, o Powszechnych Towarzystwach Emerytalnych i prowadzonych przez nie Otwartych Funduszach Emerytalnych:

- po pierwsze, organizacja systemu emerytalnego nie jest jeszcze dokończona, czekają nas rozstrzygnięcia co do gospodarza i sposobu wypłat emerytur;
- po drugie, trwa dyskusja nad gospodarką i portfelem funduszy emerytalnych;
- po trzecie, system emerytalny ma w ogóle związek z finansami publicznymi i ich reformowaniem, włącznie z polityką podatkową.

Tutaj jednak, jak zakreśliliśmy na wstępie, systemem emerytalnym interesujemy się dlatego, że u podstaw jego reformy leży pewna błędna argumentacja quasi-ekonomiczna i pewna wizja funkcjonowania społeczeństwa przyjęta jako usprawiedliwienie tej reformy. Przypomnijmy więc, jaki jest świat widziany oczyma twórców i agitatorów wdrożonej reformy systemu emerytalnego.

### Spółeczeństwo i reforma emerytalna przez pryzmat podziału bieżącego PKB. Aktorzy gry społecznej, czas i miejsce akcji

Według rzeczników reformy, dramat systemu emerytalnego rozgrywa się wokół podziału bieżącego PKB, który wytwarzany jest przez pracujących, a którym odbiera się część zarobków, by sfinansować konsumpcję starszych, bezproduktywnych emerytów. Prowadzi to do spadku aktywności gospodarczej – z tytułu właśnie opodatkowania pracy i niechęci do pracy tym wywołanej – i w konsekwencji do wzrostu bezrobocia. Co więcej, zwalnianie na wcześniejszą emeryturę celem tworzenia miejsc pracy pogarsza jeszcze sytuację, gdyż trzeba wcześniej płacić emerytury, a więc dodatkowo obciążyć podatkami pracujących, co nie tylko zniechęca ich do pracy, ale obniża aktywność gospodarki i w konsekwencji podnosi bezrobocie. Troska o podział bieżącego PKB w interesie wzrostu gospodarczego przewija się we wszystkich wystąpieniach obrońców OFE, których przykładem jest również artykuł Jeremiego Mordasiewicza w „Polityce”.

### Podkreślmy raz jeszcze, dramat rozgrywa się wokół podziału bieżącego PKB, który wytwarzany jest przez pracujących, którym odbiera się część zarobków, by sfinansować konsumpcję starszych, bezproduktywnych emerytów.

Jakich więc mamy aktorów tego dramatu? Według M. Góry, „aktorami systemu emerytalnego” są: pracujący, pracodawcy, państwo, politycy, emeryci i ludzie.

Pracujący wytwarzający PKB oraz pracodawcy obciążani kosztami pracy są bohaterami pozytywnymi. Ludzie są tłem, które „żywi przekonanie” albo „ma określoną świadomość” – na przykład jest przeświadczone, że składki emerytalne w systemie tradycyjnym to nie *ich* składki, ale przymusowe podatki.

Państwo występuje *implicite* jako bohater negatywny, gdyż pobiera podatki, w tym „podatki na emerytury”, zaś kwoty tak zebrane marnotrawione są przez państwo wydające zebrane pieniądze „na jakieś swoje potrzeby”. Mocno ten fakt podkreślała nagradzana brawami studentów SGH prezes Ewa Lewicka.

**Bohaterami negatywnymi *explicite* są emeryci – przejadają bezproduktywnie dochód zabierany pracującym w postaci para-podatkowych składek emerytalnych.**

Najgorsi ze wszystkich są politycy, gdyż w walce o władzę kuszą coraz to liczniejszą, z przyczyn zachodzących procesów demograficznych, rzeszę emerytów obietnicami wysokich emerytur (w ramach podatnego na polityczne manipulacje systemu tradycyjnego), w następstwie czego wygrywają wybory i prowadzą budżety do deficytu, a gospodarki do ruiny. Nad tym czuwa duch eksperta, uczonego, rzecznika reformy, który demaskuje role społeczne odgrywane przez wymienionych aktorów. Dramat emerytalny rozgrywa się **teraz**, tzn. w **teraźniejszości**, jak wspomniano, na gruncie teraz tworzonego i dzielonego PKB. Wyraźnie też **jest zaznaczona przyszłość**, wyrażana troską o wzrost gospodarczy zagrożony, albo nie, bieżącymi rozstrzygnięciami systemu emerytalnego. Emeryt pojawia się też w teraźniejszości jako negatywny bohater wyjadający bieżący PKB, tyle że nie wiadomo, skąd się on wziął.

W świecie tym **nie ma natomiast przeszłości**. Odnotowujemy to jako ważną cechę rozumowania i wizji świata – założenie milczące – które pomaga pomijać w gruncie rzeczy takie kategorie, jak zasoby i źródła ich pochodzenia, akumulacja kapitału, zwrot z kapitału nagromadzonego w przeszłości, inwestycje przeszłe w infrastrukturę ekonomiczną i społeczną dzisiaj funkcjonującą, w kapitał ludzki, kapitał rzeczowy.

Miejszem akcji rozgrywania się dramatu emerytalnego jest TU, tzn. dana gospodarka, dany kraj, dany rynek pracy. To w trosce o wzrost gospodarczy danego kraju, o zatrudnienie na danym rynku pracy prowadziło się i prowadzi krytykę systemów emerytalnych – jako ograniczających wzrost i pobudzających bezrobocie z powodu odpisów emerytalnych traktowanych przez ludzi jako podatki.

#### **Argumenty za reformą i ich krytyka**

Marek Góra, ojciec reformy, pisał: „Przebudowa systemu emerytalnego stała się koniecznością, ponieważ tradycyjny system będący formą piramidy finansowej stracił swoje demograficzne zasilanie w nowych członków w skali niezbędnej do wywiązania się ze zobowiązań”.

Stanowisko wątpliwe, gdyż:

- po pierwsze, „demograficzne zasilanie systemu w nowych członków” może skończyć się masowym bezrobociem tych członków – tak jak ma to miejsce obecnie w Polsce, i nie ma mowy o gromadzeniu dzięki nim środków „w skali niezbędnej do wywiązania się ze zobowiązań”. Zatem to nie liczba rosnąca nowych generacji zabezpiecza wywiązanie się ze zobowiązań;
- po drugie, brak zasilania systemu w nowych członków, wynikającego z demograficznej degeneracji danej społeczności, może być znakomicie uzupełniany importem siły roboczej ze

społeczności niezdegenerowanych. Przykład Europy Zachodniej, a w szczególności Niemiec z 7 mln mieszkańców nie-Niemców, dowodzi bezzasadności podejścia techniczno-demograficznego;

- po trzecie, zarzut o piramidzie finansowej jest błędny nie tylko dlatego, że zmiany zatrudnienia nie muszą naśladować zmian demograficznych danej społeczności z przyczyn wcześniej wymienionych, ale również dlatego, że piramida nie zakłada rosnącej efektywności kolejnych generacji uczestników systemu – a to jest naturalne w gospodarce, gdzie pokolenia wchodzące pracują z wyższą wydajnością. To tak jakby utrzymywać, że ludzkość musi umrzeć z głodu, ponieważ coraz mniejsza jej część zajmuje się uprawą roli i jest niemożliwe, aby jeden rolnik wyżywił od 30 do 50 osób pracujących poza rolnictwem;
- po czwarte, struktura demograficzna ma coś do powiedzenia, ale niewiele, gdyż to właśnie dobrą strukturę można zmarnować, dławiąc gospodarkę polityką makroekonomiczną. Wtedy zamiast pracy dla milionów wchodzących w rynek będziemy mieli miliony nowych bezrobotnych – i wtedy piramida finansowa może się załamać, ale zgoła nie z przyczyn demograficznych;
- po piąte, systemy nieoparte na portfelu całej gospodarki – jak tradycyjny – są szczególnie zagrożone, gdy zyski nie powstaną w firmach, w których są ulokowane aktywa emerytalne i te stracą na wartości wraz ze spadkiem wartości zagrożonej firmy.– po szóste, gwarancje państwa nie są formą piramidy finansowej, gdyż właśnie przez podatki piramidę tę niwelują.

Tu rzecznicy reformy i OFE muszą ustąpić i przyznają, że „(...) zastąpienie systemu PAYG systemem kapitałowym nie rozwiązuje podstawowego dylematu – gdyż także system kapitałowy zależy od demografii i produktywności – nie ma możliwości uwolnienia systemu emerytalnego od tych czynników – system emerytalny ustala tylko zasady, na jakich odbywa się podział kolejnych PKB między pokolenia pracujące i pokolenie emerytów. Konieczność zmiany zasad funkcjonowania tradycyjnego systemu emerytalnego wynika z tego, że jego zasady prowadzą do tak znacznego obciążenia pokolenia pracującego, że powoduje to istotne spowolnienie wzrostu gospodarczego, na którym traci zarówno pokolenie pracujące i pokolenie emerytów”.<sup>1</sup>

Wprowadza się zatem system kapitałowy, w którym osoba ma troszczyć się indywidualnie o siebie, a powierzając część swojego bieżącego dochodu towarzystwu emerytalnemu z nadzieją otrzymania z tego możliwie dużego zwrotu w przyszłości, myśli o swoim dobrobycie do końca swoich dni. A dobrobyt ten będzie, *implicite*, tym większy, im więcej odda temu towarzystwu. Z tego punktu widzenia patrząc,

<sup>1</sup> Marek Góra „System Emerytalny” PWN 2003 s...

oczywiście lepiej nie być poddawany jakimś dodatkowymi obciążeniami bieżącymi, które obniżałyby konsumpcje bieżącą i ograniczały możliwości dodatkowych lokat w PTE, mających przynieść większe kwoty zwrotu w przyszłości. **W szczególności korzystne jest wtedy nieposiadanie potomstwa właśnie z uwagi na tegoż kosztotwórcze właściwości.** Ale wtedy widzimy, że system kapitałowy nie tylko, że nie rozwiązuje problemu demograficznego, ale działa na rzecz jego pogłębiania – nie słyszeliśmy bowiem, aby w portfelach jakiegokolwiek Otwartego Funduszu Emerytalnego znajdowały się akcje żłobków, przedszkoli, szkół i uniwersytetów, jako przynoszące zwrot w perspektywie od kilku (uniwersytety) do kilkudziesięciu (żłobki) lat.

Czysta logika mechanizmu systemu emerytalnego opartego na logice walki o podział bieżącego PKB dostarcza nam dość minorowy obraz perspektywy społecznej – z brakiem środków na sektor produkcji kapitału ludzkiego, a nędza budżetowa Polski wyprowadzającej do PTE setki mld złotych rocznie od parunastu lat świetnie tę sytuację odzwierciedla.

### **Spółeczeństwo i system emerytalny przez pryzmat międzygeneracyjnego podziału majątku**

Rzecznicy reformy nie mówią o preferencjach konsumpcji w czasie ani o akumulacji kapitału rzeczowego w przeszłości, zwrotu z tego kapitału, ani o gospodarowaniu jego zasobami, ani o akumulacji kapitału ludzkiego w przeszłości, wyrażającego się teraz zdolnością pracujących do podejmowania pracy – jako o podstawowych czynnikach wytwarzania obecnie PKB. Najwyraźniej nie dostrzegają, że PKB, dzielony na wypłaty dla pracujących i na emerytury, które są „(...) zawsze – niezależnie od systemu emerytalnego – transferem od obecnie pracujących i płacących składki, do emerytów, którzy nie produkują, ale konsumują część produktu wytworzonego przez pokolenie pracujące”<sup>2</sup> – nie powstaje w abstrakcji od zasobów kapitałów, dzięki którym jest on wytwarzany.

**Zafalszowanie mechanizmu ekonomicznego polega na tym, że obecnie pracujący pracują na kapitale nagromadzonym dzięki pracy obecnych emerytów i to dotyczy, powtórzmy, tak kapitału rzeczowego, jak i przede wszystkim kapitału ludzkiego, w sposób bezpośredni powstałego z nakładu pracy, ograniczania konsumpcji własnej i altruizmu obecnych emerytów.**

Jeśli obecni emeryci nie wyprodukowaliby tego kapitału, to nie mieliby ekonomicznych podstaw swojej własnej emerytury. Ta bowiem może być w ogóle wytworzona w formie pokrywających ją dóbr i usług, jeśli tu i teraz jest kapitał świadczący usługi produkcyjne. Żadne zaś kombinacje słuszne i niesłuszne podziału PKB i sposoby konstruowania rozdziału funduszy emerytalnych nie pomogą, jeśli nie

byłoby nagromadzonego majątku i wcześniej zakumulowanych umiejętności pozwalających wytwarzać rzeczowe (produkty i usługi) pokrycie tych funduszy. Ekonomiczna teoria, czy filozofia, emerytury nie może abstrahować od międzygeneracyjnego transferu zasobów nagromadzonych i skupiać się na międzygeneracyjnym podziale bieżącego PKB. Nie może dlatego właśnie, że to kapitał rzeczowy, infrastrukturalny, nagromadzony przez przeszłe – i to przecież niejedno pokolenie, i ludzki – nagromadzony przez pokolenie pracujące dzięki przeszłym wyrzeczeniom emerytów, gdy sami pracowali – dostarcza fundamentu, na którym rozwija się dopiero PKB i jego podział.

Pracujący bazują na kapitale nagromadzonym przez przeszłe pokolenia, to nie im zabierana jest część dochodów na rzecz starych osób, tylko to pracujący spłacają w formie *pay-as-you-go* tantiemy od kapitału w nich również, ale nie przez nich zainwestowanego i odsetki od kapitału rzeczowego, który przejmują we władanie, idąc do pracy, bez żadnego własnego wcześniejszego udziału w jego tworzeniu. Podejście przeciwników systemu PAYG nie odzwierciedla zwykłych długofalowych zależności ekonomicznych, niesie w sobie ładunek wzbudzania międzypokoleniowej niechęci w miejsce harmonii. Takie stawianie problemu – ów dramat walki o podział PKB między go tworzących i go przejadających, może być raczej traktowany jako przyczynek do teorii eutanazji, a nie uzasadniania wyboru systemu emerytalnego. Taki osąd dokumentuje argumentacja, że „Człowiek stary nie jest w stanie uzyskać dochodów – ktoś inny musi się z nim podzielić dochodem”. No to jak najłatwiej ten problem rozwiązać? – ciśnie się pytanie.

Tymczasem naprawdę „człowiek stary” już wcześniej podzielił się swoim kapitałem, z którego oczekuje na starość zwrotu – ALE TAKIE WIDZENIE ZALEŻNOŚCI MUSI WYWOŁAĆ PYTANIE: GDZIE PODZIAŁ SIĘ ÓW KAPITAŁ i KTO CZERPIE Z NIEGO ZWROT. MUSI WYWOŁAĆ WĄTPLIWOŚĆ, CZY DRAMAT SPOŁECZNO--EKONOMICZNY SPROWADZA SIĘ do „walki o podział dochodu między emerytem a matką karmiącą”, czy do walki o własność majątku i za tym pośrednictwem do walki o podział zysku między „350mln dywidendy dla Jansena i 2 mld marży dla OFE itd.” a 5 zł podwyżki emerytury dla „człowieka starego”.

### **Co dalej z Otwartymi Funduszami Emerytalnymi. Czy Polska zapłaci karę?**

Dylemat zarysowany w powyższym tytule ma dwa wymiary:

- pierwszy – techniczno-rachunkowy, ściśle dotyczący gospodarki funduszami przelewanymi na rzecz OFE i jej kosztów,
- drugi – można by powiedzieć europejsko-ustrojowy, dotyczy bowiem unijnych zasad polityki konkurencyjności.

<sup>2</sup> Tamże s....

**Wyniki rachunku.** Jak wyliczają niektórzy około 15 mld zł (taką liczbę podał np. Gwiadowski w dobrym wywiadzie w springerowskim „Dzienniku”) zostało DAROWANE PTE jako marże w przelewanych do nich na prowadzone przez nie OFE (to owe „obowiązkowe” 7% marży od przelewanych z ZUS na OFE funduszy). Innymi słowy, oddano do dyspozycji PTE około 214 mld zł od początku „reformy emerytalnej”, z czego 7% to właśnie owe 15 mld zł jako marża dla PTE za to, że OFE prowadzą. Po odliczeniu „kosztów” działalności (reklama, akwizycja, zarządy), zostało im około 7 mld zł czystego zysku. Po doliczeniu niezależnie od tego pobieranych opłat za operacje kapitałowe na OFE, naprawdę ogólny koszt prowadzenia OFE sięga 10% kwot wpłacanych. Zatem z owych 214 mld zł przelanych na OFE zostaje jako kapitał obracany na rzecz emerytów tylko 192,6 mld zł. Ergo, średnia roczna stopa zwrotu w OFE powinna być względnie wyższa o 10%, niż daje średnio rynek, ABY EMERYCI WYSZLI NA ZERO! Faktycznie jednak w informacjach o efektywności OFE podawane jest to, jak zmieniło się owo „oskubane” 192,6 mld zł, a nie, jak to się ma do sumy naprawdę przelanej na konta PTE, a więc równej z grubsza 214 mld zł.

#### **Fundamenty unijnej polityki konkurencyjności**

Fundamentów unijnej polityki konkurencyjności dotyka zagadnienie rachunku deficytu budżetowego i podnoszony przez adwokatów „systemu zreformowanego” problem „niesprawiedliwości” w liczeniu tego deficytu w przypadku Polski, gdzie odpowiednie kwoty funduszu emerytalnego są zabierane z sektora budżetowego i przelewane na konta firm prywatnych. W tej sprawie pojechał nawet premier Donald Tusk do Brukseli i namawiał, aby nie uważać, że kwoty wyprowadzane z systemu emerytalnego do prywatnych PTE na rzecz OFE powiększają o swoją wartość deficyt finansów publicznych. Mimo pewnych sygnałów częściowego zadowolenia i lansowania sukcesu misji premiera, wydaje się jednak, że niewiele osiągnął – wszak ekonomiści burżuazyjni umieją pieniądze liczyć. Jeśli więc widzą, że budżet wyprowadził na rzecz firm prywatnych setki miliardów, TO ICH NIE MA w swoim bilansie skonsolidowanym.

W tym miejscu powstaje skojarzenie – jeśli budżet chce dać na przykład stoczniom parędziesiąt milionów złotych, to jest to NIEDOZWOLONA pomoc publiczna – i tu rząd kładzie uszy po sobie. Ale jak przelewa z powodu samo-się-do-tęgo-zobowiązania na rzecz PTE miliardy na ich utrzymanie (gwarantowana marża i w 100% pokrywane koszty operacji), TO CO TO JEST? Gdzie tu rynek, gdzie liberalizm, gdzie zasady uczciwej konkurencji? Trzeba roztrząsnąć pytanie, czy nie jest to system NIEDOZWOLONEGO prawem unijnym wspierania sektora prywatnego publicznymi pieniędzmi. Wynika z tego, że naiwni są

ci rzecznicy „systemu zreformowanego”, którzy obiecują, że „Eurostat” zmieni zasady naliczania deficytu i długu publicznego pod ich dyktando. Otóż nie zmieni, bo wprawdzie Unia musiałaby zmienić obowiązujące ją reguły uczciwej konkurencji i uznać, że każda kwota przelana z finansów publicznych na rzecz firm prywatnych nie jest wydatkiem budżetowym finansowanym ewentualnie deficytem budżetowym. Zanim to nastąpi, można raczej się spodziewać, że Polska może zostać ukarana za łamanie tych zasad. Kary opłaci z pieniędzy podatnika, tych, których brakuje na policję, wojsko, szpitale i uczelnie wyższe. Takie mogą być ostateczne konsekwencje głupawych postulatów rządu polskiego.

#### **Konkluzja**

Fundamentów systemu emerytalnego nie da się zburzyć, bo są to te same, które tworzą gospodarkę w ogóle w postaci międzygeneracyjnego przesuwania kapitału. System PAYG odzwierciedla ten mechanizm i działa na rzecz spójności międzypokoleniowej. Trzeba odrzucić rakowatą konstrukcję obowiązkowego niby-kapitałowego, antyrynkowego systemu emerytalnego lansowanego przez część ekonomistów i bardzo silne grupy interesu, nie tylko pragnące przejmować nadwyżkę finansową Polski, ale każące sobie za to jeszcze dobrze zapłacić. To brutalny, nakazowo-rozdzielczy systemem kierowania gospodarczego, w którym operuje się – używając nomenklatury Janusza Beksiaka – tzw. *nakazami-agregatami*. Sprawa parametrów podziału (niepieniężne, nienakazowe narzędzia zarządzania – w języku Beksiaka) pieniędzy między konta emerytalne a marżę i inne daniny na rzecz PTE w ogóle nie zaprzętała głowy twórcom reformy emerytalnej, a i długo (aż do czasu prof. Leokadii Oręziak) nie zaprzętała głowy opinii publicznej z oczywistego powodu immanentnego przeświadczenia o grze fair w sensie rynkowym, a więc równej siły podmiotów, ekwiwalentności wymiany, „uczciwego ubezpieczenia”, poszanowania własności i praw dziedziczenia. Było to, rzecz jasna, długo przedtem, zanim Trybunał Konstytucyjny wydał znany wyrok, że „konto emerytalne należy do osoby”, ale pieniądze na nim zgromadzone już nie.

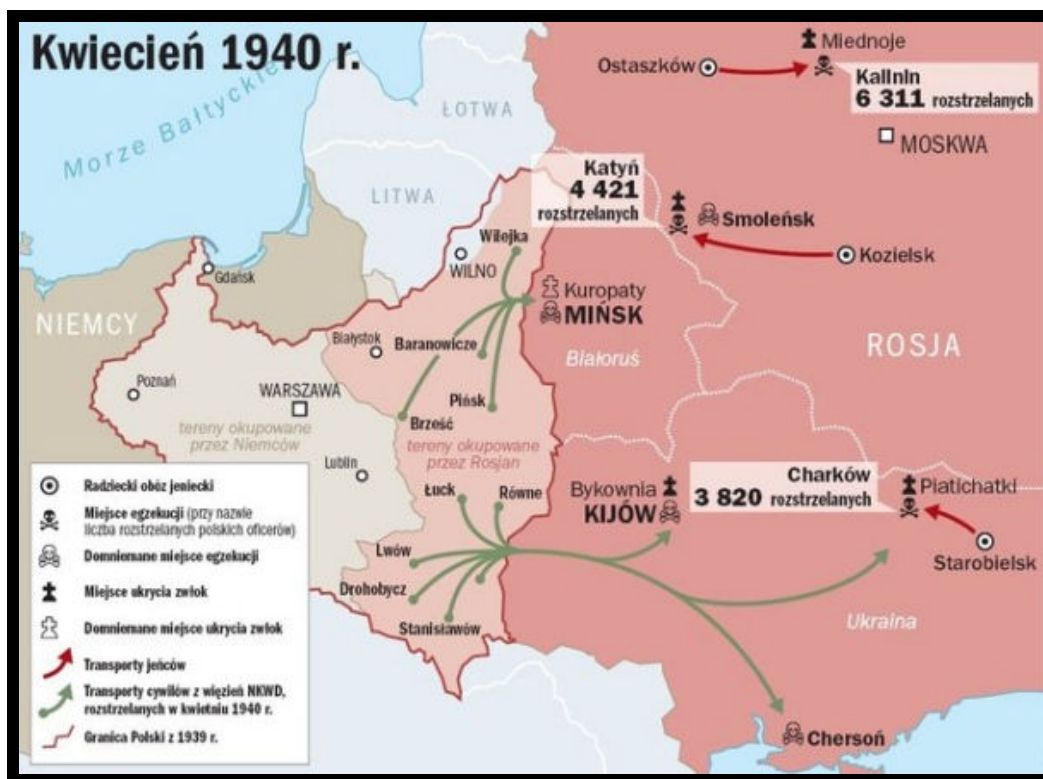
To, co stworzono i wdrożono, nie jest przejawem – jak się uważa – liberalizmu, tylko idiotyzmu gwarantującego wyciek z systemu dziesiątków miliardów złotych, za nic w zamian. Węgry zrozumiały to teraz – na początku drugiej dekady XXI w. Niemcy wiedziały to od siódmej dekady wieku XIX. Pierwszą zmianą jest wprowadzenie zasad rynkowych i zniesienie obowiązku zapisu do OFE, a także sformułowanie reguł wyjścia z OFE, z pozostawieniem ich na rynku jako dobro do dobrowolnego wyboru utrzymywanego indywidualnymi decyzjami inwestycyjnymi.

**Prof. dr hab. S. Ryszard Domański**

\*\*\*

## Wystawa „Katyń, ... Kaci i Ofiary”

W dniu 14 marca w samo południe odbyło się w Dużej Auli Gmachu Głównego Politechniki Warszawskiej uroczyste otwarcie wystawy „Katyń, ... Kaci i Ofiary”. Wystawę przygotowała Komisja Zakładowa „Solidarności” PW. Patronat nad wystawą objął Jego Magnificencja Rektor Politechniki Warszawskiej Prof. dr hab. inż. Jerzy Kurnik.



Mapa zamieszczona na z jednej z plansz na wystawie „Katyń, ... Kaci i Ofiary”

Głównym autorem i twórcą wystawy jest kol. Przemysław Majewski z OZ „S” PW. Zebrani wyrazili uznanie dla Kol. P. Majewskiemu za przygotowanie poruszającego świadectwa o represjach radzieckich przeciwko narodowi polskiemu. Na 30 planszach zestawiono zdjęcia i kopie dokumentów o zbrodni katyńskiej i o jej kulisach. Teksty na planszach przypominają:

**„Zbrodnia Katyńska”** to nie tylko Katyń, to symbol, to wymordowanie na mocy decyzji Biura Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii z 5 marca 1940 r. prawie 22000. obywateli państwa polskiego, których - po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski 17 września 1939 r. - wzięto do niewoli lub aresztowano.

**LISTA KATYŃSKA** to wykaz wszystkich zawodów, jakie człowiek wykształcony, z co najmniej średnim wykształceniem, mógł zdobyć w międzywojennej Polsce.

Podczas otwarcia głos zabierali: Rektor PW Prof. dr hab. inż. Jerzy Kurnik, Przewodniczący KZ „S” PW Stanisław Jezierski oraz koleżanka Grażyna Maciejko. W swoim wystąpieniu przywołała słowa ks. Zdzisława Peszkowskiego: *Pokolenie dzieci zamordowanych już odchodzi, chciałabym tu następnym pokoleniom zadedykować do dalszego działania słowa Ks. Peszkowskiego „Kto będzie walczył o prawdziwą historię Polski jak nie my sami?”* W otwarciu wystawy uczestniczyli także przedstawiciele Rodzin Katyńskich.

(red.)

*„Wiadomości KSN”* Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Anna Gołębiewska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszkański,

opracowanie językowe: Jerzy Jackl, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: [KSN@interia.pl](mailto:KSN@interia.pl) ; [krajowasekcjanauki@gmail.com](mailto:krajowasekcjanauki@gmail.com) ; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>